Nr. 284 (2112) Warszawa, Czwartek 18 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 220000.—
bez odnoszenia „ 200000.—
na prowincji miesięcz. 220000.—
Zagranicą „ 340000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Rząd Chjeno-Piasta jeszcze zipie...

Większość rządowa stopniała z 55 do 17 głosów.

Exposé p. Witosa, które otworzyło rozprawę nad obecnem położeniem wewnętrznem i zagranicznem Państwa, nie odpowiadało powadze i grozie sytuacji i było dla Rządu i dla większości rządowej jeszcze jedną kompromitacją. Przywódcy opozycji parlamentarnej dopiero podnieśli dyskusję na należyty poziom, zagadnienie naprawy Rzplitej postawili w całej rozległości, ustalili winę obecnego Rządu i większości, wskazali wyjście: ustąpienie gabinetu Witosa i utworzenie Rządu demokratycznego, cieszącego się zaufaniem szerokich mas. Na te przemówienia opozycji, nacechowane troską o dobro Państwa, o zapewnienie bytu ludności pracującej, nękanej drożyzną i nieładem gospodarczym i administracyjnym, o utrwalenie i obronę ustroju demokratycznego Państwa—p. Witos odpowiedział wczoraj mową, godną tego Rządu, na którego czele stoi. Nie była to odpowiedź męża stanu, który wobec przeciwników broni swego stanowiska, zbijając zarzuty niesłuszne, a oddając rację słusznym. Była to tania polemika wiecowa, opryskliwe odgryzanie się i odgrażanie które sprawiały wrażenie, że wywołane są zdenerwowaniem p. premjera i poczuciem słabości i chwiejności Rządu, a nie poczuciem siły i pewności siebie.

P. Witos zarzucał opozycji bezprogramowość, brak planu. Był to główny zarzut p. Witosa, zarzut bardzo śmiały po wygłoszeniu w ubiegłym tygodniu przemówienia, pozbawionego zupełnie myśli państwowej, przeraźliwie pustego, w którym trudno się było dopatrzeć śladu programu i idei twórczej.

P. Witos zarzucał dalej swoim przeciwnikom, że przeszkadzają mu, że robią mu trudności. Nieomal nie padło z ust p. Witosa słowo, że walka z nim i jego Rządem, to walka z Państwem. Na to p. Witosowi odpowiedzieć trzeba, że właśnie zwalczanie obecnego Rządu, że właśnie sprzeciwianie się temu, co Rząd obecny z Polską wyprawia — jest pracą dla dobra Państwa i najszerszych mas obywateli. Przeszkadzanie Rządowi p. Witosa w jego pracy destrukcyjnej — to niedopuszczenie do tego, aby Rząd doprowadził Państwo do ruiny ostatecznej tak, jak nas już pchnął nad brzeg przepaści.

Przecież jeżeli chodzi o taką sprawę, jak uchwalanie podatków, to nie dawniej, jak onegdaj, na wniosek lewicy, podniesiono 15-krotnie podatek gruntowy i tylko większość rządowa przeszkodziła w podniesieniu 20-krotnem podatku powyżej miljona. Onegdaj właśnie stronnictwa rządowe odmówiły Rządowi większego podatku i „robiły mu trudności", a opozycja chciała, aby do skarbu wpłynęły jaknajwiększe kwoty! Tak mija się z prawdą p. premjer, który śmie stawiać stronnictwom robotniczym i ludowym zarzuty niepoważne i demagogiczne.

P. Witos po tem „zgromieniu" opozycji zapraszał ją do współpracy z Rządem. Tow. Perl na to odrazu zapytał z miejsca: Z kim, z takim Rządem? Istotnie z Rządem reakcji kapitalistyczno - obszarniczej, z Rządem tajnego paktu, z Rządem bezprawi policyjnych, z Rządem paskarstwa i drożyzny — współpracy twórczej być nie może. Kiedy nawet lewica sejmowa — nie dla Rządu p. Witosa ale dla skarbu państwa — chce dać wyższe podatki, zwolennicy Rządu odrzucają je. Czy z takim Rządem możliwa jest współpraca? — to byłaby współpraca w grzebaniu Państwa! Rozumiemy, że p. Witos chciałby, aby i inne grupy sejmowe podzieliły się z nim ciężką odpowiedzialnością za to, co zrobiono w ciągu ostatnich 4 miesięcy — ale wezwanie jego to naprawdę już zanadto płytki kawał demagogiczny.

Widząc, że zaproszenie przeminęło bez echa i spotkało się z przyjęciem, na jakie zasłużyło p. Witos zaczął grozić. Na pytanie co „opowie o ostatnich aresztowaniach" — odpowiedział: opowiem, ale nie o ostatnich, bo nastąpią nowe. Kiepski ten dowcip wywołał na lewicy odruch żywiołowego oburzenia, wobec którego p. Witos, tak przed chwilą groźny, zupełnie skapitulował. Rzucił jeszcze jakieś zdanie, że niby nie chce więcej mówić, ale się nie boi — i wrócił poirytowany i zły na swoje miejsce.

Żałosny zaprawdę był wczorajszy występ p. Witosa, jeszcze słabszy aniżeli w ubiegłym tygodniu. W głosowaniu. które potem nastąpiło, wniosek odmawiający zaufania, upadł 211 gł. chjeno-piasta przeciw 189 gł. opozycji. A w następnem głosowaniu wniosek wyrażający Rządowi zaufanie uzyskał już tylko 208 gł. przeciw 191 gł. Większość rządowa wynosiła 17 głosów, Wywołało to na prawicy wielką radość, która jednak szybko zgasła, kiedy przypomniano sobie, że w czerwcu po pierwszem exposé p. Witosa, Rząd uzyskał 226 głosów przeciwko 171.

W ciągu czterech miesięcy większość rządowa stopniała z 55 gł. na 17. Jeżeli tak dalej pójdzie, to Rządowi p. Witosa pozostaje najwyżej miesiąc — półtora życia..

Uzupełnieniem niejako debaty rządowej, w której wczoraj na czoło wysunął się doskonałem przemówieniem p. Jan Dąbski, była krótka, ale b. ciekawa dyskusja w sprawie nagłości wniosków o wybuchu prochowni w Cytadeli. Nagłość wniosków lewicy uzasadniał tow. Niedziałkowski — w przemówieniu mocnem, śmiałem i otwartem, stawiając Rząd w stan oskarżenia za wydanie znanej odezwy Rządu. Obronę Rządu wniósł p. Stroński — mistrz krętactwa i talmudystycznej kazuistyki, który nie miał odwagi stwierdzić, że dokonano zamachu, a jednak chwalił Rząd za wydanie odezwy, obwieszczającej o dokonaniu zamachu!

Tow. Niedziałkowski, nawiązując do głosowania, które Rządowi dało szczupłą większość, zapowiedział dalszą bezwzględną walkę aż do zwycięstwa, aż do usunięcia tego Rządu. Była to odpowiedź na zarzuty p. Witosa i na jego zaproszenie.

Dyskusja nad exposé.

N. P. R. W OPOZYCJI.

Dyskusję nad exposé rządowem rozpoczął wczoraj **p. Ad. Chądzyński** imieniem N. P. R., który zajął wobec Rządu stanowisko wyraźnie opozycyjne, zarzucając mu brak jasnego i konkretnego programu gospodarczego, wynikłego z nienaturalnego tego Rządu składu, obciążenie podatkami ludności pracującej, ułatwianie i uleganie orgji drożyźnianej. Stosunek swój do Rządu ujął p. Chądzyński w następującą formułę:

„W interesie naprawy Skarbu leży zmiana programu rządów na bardziej demokratyczne, a większości sejmowej na taką, w której byłoby mniej sprzeczności niż w dzisiejszej. Stronnictwo moje nie ma zaufania do gospodarki Rządu i głosować będzie przeciw votum ufności".

SKARGI NIEMCÓW I UKRAIŃCÓW.

P. Utta imieniem klubu niemieckiego wyrzucał Rządowi, że powstał do walki z mniejszościami narodowemi. Broni prawa ludności niemieckiej do szukania obrony przed Ligą Narodów. Skarży się na szykany, których ofiarą padają Niemcy na Górnym Śląsku, a głównie, na niszczenie szkolnictwa niemieckiego.

Bardzo długo mówił Ukrainiec **Wasyńczuk**, który uważał za potrzebne zaatakonie i lewicy polskiej za rzekomą zaborczość. Po tej dywersji na lewo bardzo silnie i zupełnie już słusznie zwrócił się przeciw większości rządowej i Rządowi, który doprowadził kresy do opłakanego stanu, który w programie swym ma prześladowanie mniejszości narodowych, który nie pozwala na otwieranie szkół. Szczególnie ostre słowa skierował mówca pod adresem p. Głąbińskiego. Przytoczone przez mówcę fakty są naprawdę skandaliczne. Prawica przerywała mówcy nieustannie, p. Wasyńczuk jednak wytrwał na mównicy prawie półtorej godziny.

PRZEMÓWIENIE P. DĄBSKIEGO.

Doskonałe przemówienie, wysłuchane z ogromną uwagą przez całą Izbę, wygłosił prezes klubu „Jedności Ludowej" p. Jan Dąbski.

Mówca dużą część swego przemówienia poświęcił krytyce polityki zagranicznej Rządu, stwierdzając niepowodzenia w stosunku do Czechów, nieostrożność wobec Sowietów, sukcesy wobec Polski Niemców, klęskę w sprawie gdańskiej i wreszcie „Koronę, klasyczne świadectwo nieudolności" — wybory do Rady Ligi. „Polska została pozbawiona prestiżu" — reasumuje p. Dąbski.

Kto winien?

Na zwalanie przez prawicę winy za zły stan skarbu na poprzednie rządy „lewicowe", odpowiada p. Dąbski:

„Kto jak kto, lecz p. Witos nie ma prawa oskarżać rządów poprzednich, bo z wyjątkiem rządu Moraczewskiego i Paderewskiego wszystkie inne były od niego zależne i sam ponosi za nie odpowiedzialność. On obalał gabinety kiedy chciał (Oklaski na lewicy. tow. Djamand: Polski Clemenceau). W pańskich więc ustach panie Prezesie ten zarzut jest jako samooskarżenie".

Przechodząc do spraw gospodarczych, mówca stwierdza niepłacenie podatków przez klasy posiadające, które reprezentuje Rząd, bezplanowość i chaotyczność Rządu, stosowanie polityki demagogicznej dla uratowania własnych foteli.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Rząd doprowadził do chaosu administracyjnego i pogwałcenia swobód obywatelskich. Mówca przytacza na dowód następujący fakt:

Skandaliczne aresztowanie.

Podczas aresztowań po wybuchu prochowni, ujęto porucznika Wincentego Ilinicza, chorego na anginę, mającego 39,6 gorączki. Nie okazując nakazu aresztowania, ściągnięto go z łóżka, zaprowadzono do 8 komisarjatu, gdzie po zabraniu krawata (Okrzyki: dla Witosa), szelek, zegarka, pieniędzy i kapelusza zamknięto w piwnicy. Na żądanie sprowadzenia lekarza odpowiedziano: **„Sam tu wyzdrowieje, djabli go nie wezmą"**. (Wrzawa na lewicy, p. Wyrzykowski: A co p. Kiernik na to? Głosy: hańba panu). Później w mieszkaniu u p. Ilinicza dokonano rewizji i znaleziono groźne książki: 1) Kautskiego o Marksie, 2) Henryka Radziszewskiego o skarbowości (śmiech na lewicy), 3) Łypacewicza o marce polskiej i 4) Piłsudskiego „Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu". (Wesołość na lewicy). W spisie osób poleconych do aresztowań, Ilinicza nie było, to też tegoż dnia wypuszczono go. Oficer ten ma najlepsze świadectwa od swoich przełożonych. Zapytuję, czy takie stosunki nie są skandalem? (P. Wyrzykowski, wskazując na ławę rządową: Ława oskarżonych. Głos: To się nazywa silna ręka!).

Co p. Witos parceluje.

Dowcipnie bardzo określił mówca „reformę rolną" Rządu chjeno-piasta:

„Reforma rolna nie postąpiła ani o krok. Jedyną parcelacją, którą p. Witos dotychczas skutecznie przeprowadził jest parcelacja jego własnego klubu (Oklaski na lewicy) i mam nadzieję, że pójdzie ona dalej i, że p. Premjer niezadługo zostanie na bardzo pięknym uprzemysłowionym ośrodku".

O odezwie, wydanej przez Rząd po wybuchu sobotnim, powiada:

„Tylko taki rząd, który nieprzytomnie trzyma się władzy, mógł taką odezwę wydać, jak gdyby chodziło mu o obwieszczenie całemu światu, że Polska jest w stanie wojny domowej, że zewsząd czyhają na nią wrogowie i t. d. Ta odezwa bardziej nam zaszkodziła zagranicą, niż 100 memorjałów mniejszości".

O przyczynach niepowodzeń zagranicznych:

„Tak samo złą metodę stosuje rząd obecny w polityce zagranicznej. Na zjeździe parlamentarnym powiedział mi pewien dziennikarz angielski: Wy, Polacy, znacie tylko swe własne życie i cierpienia, a zresztą nic was nie obchodzi, nie zwracacie uwagi na opinję świata. A jednak o naszych sprawach nie decydujemy my sami, decyduje także świat".

Do dymisji.

Na zakończenie:

Społeczeństwo polskie ma dość tego Rządu, rządzącego wbrew szerokim masom. W chwili, **kiedy ten Rząd ustąpi, społeczeństwo odetchnie.** Rząd ten musi ustąpić i musi powstać Rząd, reprezentujący wszystkie grupy ludu pracującego wiejskiego i miejskiego, a drugorzędną jest rzeczą, czy ten nowy Rząd będzie parlamentarny, czy pozaparlamentarny. Musi to być Rząd silnych ludzi i charakteru. Musi to być taki Rząd, który potrafi sięgnąć do kieszeni bogaczy. Taki Rząd poprzemy i damy mu pełnomocnictwa w sprawie sanacji skarbu, ale wpierw musi się usunąć zawada, jaką jest Rząd obecny. Dlatego wołamy z całem społeczeństwem: **Do dymisji, do dymisji, jak najprędzej do dymisji.** (Huczne oklaski na lewicy).

NI TO, NI OWO.

P. Matakiewicz (kat.-lud.) mimo swego niezadowolenia z Rządu, wyraził jednak gotowość głosowania za zaufaniem, zalecając gabinetowi rekonstrukcję.

KOŃCOWE OŚWIADCZENIE P. WITOSA.

Odpowiedź **p. Witosa,** udzieloną opozycji, omawiamy na wstępie. Rozpoczął p. Witos od rzucenia oskarżeń na lewicę, że Rządowi pracę utrudnia, że mu przeszkadza („Sam sobie utrudnia", krzyknął ktoś z lewicy), że hołduje rzekomo hasłu „im gorzej, tem lepiej". Ale to, że sam powiedział urzędnikom: będzie gorzej — poczytuje sobie p. premjer za zasługę.

Program swój p. Witos zawiera w słowach: wzmożenie dochodów i wzmożenie oszczędności, i twierdzi pewnym głosem, że program ten wykona. Ale zaraz potem robi oko do lewicy i składa ofertę: „sądziłem, że wobec ciężkiego położenia kraju, stanie się przecież na platformie współpracy. (Tow. Perl: Z kim? Z takim rządem?) Ci wszyscy, którzy chcieli rozpocząć obrady i pracę, mieli obo-

wiązek kardynalny, potępiając Rząd, przyjść z programem lepszym niż on. (Wrzawa na lewicy: P. Putek: Pokaż pan nam ten program swój, ale tajny).

P. Witos nie dostrzega jednak programu opozycji; robi jej z tego powodu wyrzuty, poczem zapowiada naprawę administracji i represje wobec niepłacących podatków i polemizuje z p. Reichem dowodząc, że Żydom nie dzieje się źle w Polsce.

W miarę, jak p. premjer mówi dalej, ogarnia go coraz większe zdenerwowanie.

Ze słów tow. Barlickiego, że lewica jest przygotowana na ewent. zamachy faszystowskie wyciąga wniosek, że lewica szyk je zamach i z emfazą wykrzykuje: Rządowi pozostanie tylko jedna droga obrona prawa, bez względu na to, czy to strona prawa czy lewa chciałaby je naruszyć...

W tem miejscu na lewicy rozległ się głos: Może pan opowie też o aresztowaniach ostatnich? Na to p. Witos dosłownie odpowiedział: Naturalnie, że opowiem, ale nie ostatnich, bo mogą jeszcze jakieś nastąpić. Otrzymał za to oklaski na prawicy. Na lewicy zerwała się ogromna wrzawa. Słychać głosy: **To jest bezczelność! Tow. Lieberman: Policjant.** P. Witos zmieszany dodaje jeszcze: Nie dlatego, że panowie krzyczą, ale, że nie chcę powiedzieć wiecej w tej chwili, kończę... i przy akompanjamencie oklasków na prawicy i wrzawy oraz bicia w pulpity na lewicy wraca na swoje miejsce na ławach rządowych.

Po mowie p. Witosa uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. Wpłynęły dwa wnioski. Jeden posła Thugutta: Sejm, po wysłuchaniu exposé prez. Witosa, odmawia Rządowi zaufania, i drugi pięciu prezesów stronnictw rządowych: Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu i wyraża mu swoje zaufanie.

W głosowaniu przez drzwi odrzucono **211 głosami przeciw 189 wniosek p. Thugutta o wyrażenie Rządowi wotum nieufności.**

Nad drugim wnioskiem zarządzono głosowanie imienne przez wywoływanie z listy, które dało wynik następujący: **za wnioskiem 208 głosów, przeciw wnioskowi 191.** (Huczne oklaski na prawicy Na lewicy głosy: hańba!).

Echa wybuchu prochowni

Kiedy Izba uspokoiła się po ogłoszeniu wyników głosowania nad votum zaufania dla Rządu, przystąpiono do nagłych wniosków. Nagłość wniosków lewicy o odezwie rządowej i wniosku tow. Malinowskiego o zabezpieczenie ludności przed ewent. wybuchami — uzasadniał tow. Niedziałkowski

Przemówienie tow. Niedziałkowskiego

Nie minęło jeszcze wrażenie wybuchu, kiedy gabinet wystąpił z manifestem, przesądzającym przed ukończeniem śledztwa przyczyny katastrofy i wiążącym je z innemi zjawiskami, wzywając naród do rozprawy z wrogiem wewnętrznym. Nie wiemy, czy jest to lekkomyślność, czy coś gorszego. Jeśli lekkomyślność, to przerażenie ogarnia, że ludzie, tak nie panujący nad nerwami i nie orjentujący się w sytuacji, stoją na czele rządu. *Lekkomyślność ta graniczy ze zbrodnią wobec Państwa.* Jeśli to był manewr polityczny, to z wysokości trybuny nie znajduję słów na jego określenie. Gabinet nie pomyślał, iż dał tem świadectwo, że Polska stoi nad przepaścią i w obliczu wojny domowej, że ulica mogła odezwę zrozumieć, jako apel do wystąpienia. Ulica, dzięki Bogu, okazała się inteligentniejszą od tych, którzy stoją na czele. Musimy jednak zanieść najkategoryczniejszy protest przeciw wyzyskiwaniu strasznego nieszczęścia dla wzmocnienia gabinetu przed głosowaniem nad votum zaufania. Już kilka miesięcy temu Naczelna Izba Kontroli zwracała uwagę na możliwość katastrofy, a szefostwo sztabu żądało kredytów na przeniesienie prochowni. Nie jest więc pewnikiem owa „zbrodnicza ręka". A nawet, jeśli to był zamach, to nie zmniejsza to odpowiedzialności tych, którzy powinni byli czuwać. Chwilowo obojętne są wyniki śledztwa, lecz obawiamy się, że śledztwo to nie będzie prowadzone bezstronnie i dlatego wniosek nasz żąda wybrania komisji, zapewniającej śledztwu bezstronność.

Najgorszą rzeczą w tem wszystkiem są komentarze prasy rządowej do odezwy rządu. Nie będę polemizować z „Gazetą Poranną", podsuwającą myśl, że ktoś z lewej strony Izby i nie byle kto ,bo p. prezes „Wyzwolenia", jest moralnym sprawcą wybuchu. Odrzucamy to z pogardą. Odezwa rządu, to ostatni gwóźdź, wbity do trumny gabinetu. Nie pomoże mu uzyskanie votum zaufania od nielicznej większości w Sejmie, gdyż przez to nie uzyskał zaufania kraju. Obie możliwości: lekkomyślność i manewr polityczny nie znajdują usprawiedliwienia. Aresztowania jednak, które nastąpiły, świadczą, że była to rzecz obmyślona. Nikt nie uwierzy w to, aby jakiś kupczyk z Pułtuska był zainteresowany w wybuchu. Aresztowania te były zupełnie sprzeczne z Konstytucją, a *jeśli ostatnie dzisiejsze słowa p. premjera oznaczały groźbę pod naszym adresem, to oświadczamy, że się jej nie przestraszymy.* Panowie musicie ustąpić. *Dalsze wasze pozostawanie jest nieszczęściem dla Rzeczypospolitej.* Nie możecie ani zrozumieć, ani tembardziej wykonać jedynego programu, że interesy warstw posiadających muszą się podporządkować interesom Rzeczypospolitej. (Oklaski na lewicy).

Na to przemówienie, pełne godności i słusznego oburzenia, odpowiedział p. Stroński, którego bieg myśli był mniej więcej taki:

Wprawdzie zamachu nie udowodniono, i możliwe są trzy przypuszczenia: nieostrożność, samorzutny wybuch, zamach. Wobec tego Rząd w swojej odezwie mógł jedno z tych trzech przypuszczeń podkreślić: dobrze zrobił, że nie wziął pierwszego, które opierało się na „niewyraźnych" zeznaniach i dobrze zrobił, że nie wziął drugiego, którego podkreślenie wywołałoby panikę i obawę dalszych wybuchów. Obowiązkiem tedy Rządu było podkreślić trzecią możliwość. Zresztą opowiedział się p. Stroński za nagłością wszystkich wniosków.

Nagłość czterech wniosków jednomyślnie uchwalono.

Przeciw zniesieniu Min. Zdrowia.

Z wczorajszego posiedzenia należy jeszcze zanotowac krótką wymianę zdań przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o zniesieniu Min. zdrowia. **Dr. Weinzieher** zaprotestował przeciw temu projektowi i b. gorąco przemawiał za utrzymaniem Min. zdrowia, proponując odrzucenie całego projektu bez dyskusji. Endek **p. Kozłowski,** wójt Zakopanego, wystąpił jednak za zniesieniem tego ministerjum.

Większość rządowa odrzuciła wniosek dr. Weinziehera. Projekt powędrował do komisji.

ZAKOŃCZENIE POSIEDZENIA.

Po odrzuceniu nagłości wniosku pos. Daczko (klub niem.) w sprawie utrudniania Niemcom nabycia obywatelstwa polskiego, marszałek podał do wiadomości, że wpłynęło kilka wniosków nagłych, m. in. Z. PPS. w sprawie skonfiskowania czterech dzienników krakowskich za krytykę ostatniej odezwy Rządu, oraz w sprawie bezmyślnych aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych w związku z wybuchem prochowni, i ogłosił następne posiedzenie na wtorek, 23 bm. o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym m. in. prowizorjum budżetowe.

Rząd Chjeno-Piasta pod pręgierzem

Przemówienie sejmowe tow. Barlickiego.

(Dokończenie).

POLSKA TRACI W OPINJI ZAGRANICY. SUKCESY P. SEYDY.

Wysoka Izbo! Ów chaos wewnętrzny, owa straszliwa anarchja, w którą kraj popychają klasy posiadające, owa bezplanowość wewnętrzna pod względem gospodarczym i owa niedola szerokich warstw ludności, która, będąc niezadowolona, mimowoli i mimo własnej chęci raz po raz wstrząsa podstawami naszego Państwa, ten stan rzeczy sprawia, że nasza Polska teraz mniej waży na rynku zachodnio - europejskiej polityki i coraz bardziej traci na wadze, a jeśli dodać do tego *wybitnie antidemokratyczny i reakcyjny charakter rządów p. Witosa,* który na nieszczęście stał się narzędziem nacjonalistów, to zrozumiecie, szanowni panowie, że europejska opinja demokratyczna z coraz większą nieufnością do nas się odnosi i coraz bardziej nas lekceważyć będzie. I dlatego, nie przesądzając zupełnie zdolności waszego męża stanu, p. Seydy, od 4 miesięcy jedno za drugiem spotykają ten kraj nasz niepowodzenia, niepowodzenia przykre, dotkliwe, w których przedewszystkiem widzi się poniżenie prestige'u Państwa Polskiego. (Głos na prawicy: Patek był lepszy). Rozpoczął p Benesz, który zlekceważył sobie ofertę p. Seydy, przeszedł nad nią do porządku dziennego w sposób poniżający Polskę, a skończyło się w tej Lidze Narodów, kiedy to nie wybrano przedstawiciela Polski na członka rady Ligi, kiedy oddano pierwszeństwo p. Beneszowi, człowiekowi, który dotychczas znany jest z wrogich wystąpień przeciwko Państwu Polskiemu.

REAKCYJNA POLITYKA WEWNĘTRZNA PRZYCZYNĄ NIEPOWODZEŃ ZEWNĘTRZNYCH.

To są te olbrzymie sukcesy p. Seydy i ja twierdzę, że nie może być inaczej, jak długo jesteśmy pogrążeni w tym chaosie wewnętrznym gospodarczym i jak długo rządy nasze posiadają to wybitne znamię rządów antidemokratycznych i reakcyjnych. Trudno wyobrazić sobie, ażeby demokracja europejska wysłała naszego przedstawiciela do Rady Ligi Narodów, gdy nasz Rząd w jednym i tym samym czasie będzie nam wprowadzał numerus clausus (na prawicy: Aaaa! — na lewicy oklaski), jak to zrobił p. Głąbiński. Trudno, ażeby demokracja europejska odnosiła się z pewną sympatją do naszych, słusznych zresztą, uroszczeń, gdy w tym samym czasie panowie na Kresach uprawiacie politykę gnębicieli, gdy *oto na Kresach panowie jakgdybyście podpalali tę Rzeczpospolitę,* grożąc jej egzystencji. Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy traktują nas przedewszystkiem z ostrożnością. I ten stan tak długo trwać będzie, dopóki p. Wincenty Witos wraz z nacjonalistami stać będzie u steru Rządu. (Głos na prawicy: O, to długo będzie; tow. Diamand: Im dłużej, tem gorzej dla Państwa).

P. WITOS JAKO POPYCHADŁO CHJEŃSKIE.

I oto do gruntu zaniepokojeni tym stanem wewnętrznym naszego Państwa, jak również stanem polityki zagranicznej, pozwoliliśmy sobie wnieść interpelację. A w interpelacji tej w sposób lapidarny stawiamy zagadnienie. I oczekiwaliśmy od p. Wincentego Witosa, jako od męża stanu, odpowiedzi, która nam rozstrzygnie nasze poważne wątpliwości, która usunie nasze obawy. Niestety, p. Wincenty Witos w odpowiedzi swojej trzymał się zasady, aby nic nie powiedzieć. Oto przeczytał zlepek, dosłownie zlepek jakichś referentów z różnych ministerjów ułożony, dlatego, aby dać odprawę lewicy. (Głos z lewicy: „Dwugroszówka" ułożyła). I w pewnych momentach, w pewnych odstępach tego zlepku p. Wincenty Witos jakgdyby pozazdrościł laurów mężom stanu stempla nacjonalistycznego. Dlaczego p. Wincenty Witos wziął na siebie rolę p. Marjana Seydy i o polityce zagranicznej nam tu opowiadał? Wszak wiemy, że tylko p. Marjan Seyda tą polityką zagraniczną kieruje. Jeżeli w jego kierowaniu odnalazł tyle tryumfów, niechaj jako tryumfator stanie na tej trybunie, aby ten Sejm, a może naród uwieńczył jego czoło laurami. Dlaczegoż się p. Marjan Seyda kryje poza plecami prezesa ministrów? Dlaczego nie wystąpi wręcz i otwarcie?

CHJENIZACJA ARMJI.

O innych kwiatuszkach rządzenia p. Wincenty Witos woli wręcz przemilczeć. Nic się nie mówi o stanie naszej armji. A wiadomo nam, że p. generał Szeptycki robi absolutnie wszystko, aby armję przeistoczyć w narzędzie partyjne. Odbywa się tak zwana popularnie chjenizacja. Bardzo być może, że p. gen. Szeptycki należy do rzędu ludzi, którzy nie umieją opierać się złu. Nie oparł się temu złu w *czasie najazdu bolszewickiego,* nie oparł się teraz tej ofensywie wewnętrznej może, która na niego idzie i każe mu robić to, co my nazywamy chjenizacją armji, co ma naszą armję, przeznaczoną do obrony państwa, przeistoczyć w narzędzie partji nacjonalistycznej. Ale jeżeli p. min. Szeptycki jest człowiekiem tego rodzaju, to trzeba o nim powiedzieć, że jest on *nie na swojem miejscu* i że jak długo jest on na swojem miejscu, tak długo demokracja nie może patrzeć spokojnie na stan naszej armji, albowiem ta armja, kierowana ręką mafji, łatwo może się zwrócić nawet przeciwko państwu. (Głosy na lewicy: Słusznie).

SKAMIENIAŁA EKSCELENCJA GŁĄBIŃSKI.

Nie mówił również p. Wincenty Witos o innym ministrze, odgrywającym nielada jaką rolę w jego gabinecie, o p. ministrze, którego tu nie widzę, o p. Głąbińskim. Ten znowu w ciszy gabinetu ministerjum spokojnie ogryza sobie swój resort i nadaje mu kształty coraz bardziej partyjne. Wszystkich nauczycieli i wszystkie siły, które nie są stempla nacjonalistycznego, zamienia siłami czysto partyjnemi. Wystarczy, że ktoś jest nieprawomyślny w stosunku do Związku Ludowo-Narodowego, ażeby stracił miejsce. Taka jest działalność p. Głąbińskiego. Nie dosyć mu jednak tego. Pan Głąbiński postanowił petryfikować się że tak powiem w naszem społeczeństwie. I oto w ciszy jego gabinetu wyrasta projekt, który ma być ustawą w przedmiocie Komisji nauki i wychowania narodowego, złożonej z 24 członków. P. min. Oświaty ma proponować po 2 członków na każde miejsce, do zatwierdzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. I z chwilą, kiedy ta komisja w ten sposób powstanie, ma mieć charakter wiekuisty, albowiem, jeżeli ubędzie w jej składzie jeden członek, to ma nastąpić uzupełnienie w drodze kooptacji. Do tej komisji należy olbrzymi zakres kompetencji, który powinien należeć do ministra, ale co więcej, projekt przewiduje przedewszystkiem olbrzymi budżet dla komisji. I ta komisja, stworzona przez p. Głąbińskiego, ma stać na czele nauki i wychowania narodu. Panowie, jest to prosta droga do wywłaszczenia Ministerjum na rzecz pewnego stronnictwa, pewnej partji. Jeżeli p. Głąbiński chce się w ten sposób petryfikować, to ja śmiem twierdzić, że on już dziś jest skamieniałością przeszłości austrjackiej, która rani żywy rozwój naszego Państwa.

TEORETYCZNY WITOS, A PRAKTYCZNY WITOS.

Pan Witos sprawuje rządy ze swoimi wspólnikami, nacjonalistami, cztery i pół miesiąca. W ciągu czterech i pół miesięcy, sądzę, że p. Wincenty Witos poczynił doświadczenia, które całkowicie potwierdzają jego teoretyczny pogląd na obecnych jego wspólników. Przypominam sobie, że po smutnej pamięci dniu 11 grudnia p. Wincenty Witos nietylko w mojej obecności, ale w obecności jeszcze kilku kolegów, mówił: *„Gdybyśmy Chrześcijańską Jedność Narodową dopuścili do rządów, Polskę cofnęlibyśmy przynajmniej o pięćdziesiąt lat wstecz".* Sądzę, panie prezesie, że dziś pan nabył tyle smutnego doświadczenia, że pan ten termin jeszcze rozszerzy. Rządy pańskie do spółki z nacjonalistami nietylko Polskę cofnęły wstecz, ale grożą jej najwyższem niebezpieczeństwem.

CHJENO-WITOSOWY PAKT NA ZGUBĘ PAŃSTWA.

Te rządy nie liczą się absolutnie z jutrem Państwa, te rządy jakgdyby nie widzą tych poważnych niebezpieczeństw, które raz po raz wstrząsają naszem społeczeństwem (Głos na prawicy: Od 5 lat), te rządy idą na oślep w imię rachuby czysto partyjnej. Nie kierując się względami natury państwowej, panowie kierujecie się swojemi partyjnemi rachubami i dzisiaj wyliczyliście, że niekorzystne byłoby rozwiązanie spółki. A dlaczego? Bo cóżby nagle p. Witos teraz zrobił, po owej cztero i pół miesięcznej kompromitacji, gdyby bez swoich wspólników stanął wobec swoich wyborców? A cóżby zrobili ci panowie nacjonaliści, którzy byli już w fazie intensywnego rozkładu, zanim im p. Witos podał dłoń? I oto ta spółka, związana tajemniczym jakimś paktem, gwarantowana wzajemnym strachem o wpływy partyjne, trwa, nie licząc się z tem, że naraża tą formą rządu Państwo polskie na niesłychane niebezpieczeństwo. (Różne okrzyki z prawa). Jeżeli panowie dalej porządzicie, zapewniam panów, że doprowadzicie do gorszej rzeczy, niż socjalizm dla was. (Głosy na prawicy: My się nie boimy. Strachy na lachy). Tak wy jesteście odważni, tylko wasza odwaga szkodzi mocno zdrowiu Państwa.

KNOWANIA ZAMACHOWE.

I oto wytwarza się stan gorączki społeczeństwa, jakieś miazmaty zamachu zaczynają działać w atmosferze naszej. Skąd się one biorą — mimowoli przychodzi panom wspólnikom do głowy, zwłaszcza, że ta spółka wiecznie trwać nie będzie, że może zdarzyć się taki wypadek, który wpłynie na jej rozwiązanie, a wówczas co? Ogromna kompromitacja. Zapytajcie, panowie, waszych wyborców, co myślą o ósemce, jedźcie do Poznania pogadać tam na wiecu z waszymi własnymi wyborcami. W wielu wypadkach boicie się pokazać. (Wrzawa). I tu nietylko wypadki wykuwają się w tajnych mrokach, jakieś nowe plany potworne powstają, plany jakichś zamachów faszystowskich. (Wrzawa). Tak jest, panowie, *panowie daliście próbę, że z chwilą, gdy wam metody legalne nie wystarczają, chwytacie się środków nielegalnych, środków gwałtownych, jak to było 11 i 16 grudnia, a nawet dzisiaj,* przerażeni tem niepewnem jutrem, już knujecie jakiś plan, który się, panie Prezydencie, i przeciwko panu zwróci i przeciwko ministrom z pańskiego stronnictwa. Pan jest potrzebny chwilowo tam tylko, jako człowiek firmujacy wszystko to, co ci panowie czynią. Chciałoby się przyśpieszyć ten proces ostatecznego ustalenia rządów, które, waszem, panowie, zdaniem, byłyby silnemi rządami, *opartemi na policji, na gwałcie, rządów, wymierzonych przeciwko Konstytucji.*

PEŁNOMOCNICTWA DO ZAMACHU NA KONSTYTUCJĘ I DEMOKRACJĘ.

I oto czytam w poniedziałkowym bodaj numerze „Gazety Warszawskiej" projekt, że Rząd ten musi uzyskać po odbyciu tej kampanji parlamentarnej, szerokie dla siebie uprawnienia i dopiero wówczas, mając te szerokie uprawnienia, będzie mógł przystąpić do sanacji Skarbu, będzie mógł przystąpić do sanacji stosunków wewnętrznych. Ja sądzę jednak, moi panowie, że nie Skarb chcecie sanować (uzdrawiać) i nie te stosunki wewnętrzne, jeno torujecie sobie drogę do zniesienia Konstytucji, do zniesienia parlamentaryzmu, do stworzenia autorytetu, w cieniu którego moglibyście spokojnie prosperować, ale *wiedzcie, szanowni panowie, że ten stan rzeczy nas nieprzygotowanych nie znajdzie.* (Oklaski na lewicy). *Każdy wasz zamach na Konstytucję i na demokrację będzie odparty,* a jeżeli kto z was posiada jeszcze szczyptę zdrowego rozumu i umie patrzeć w rzeczywistość, jeśli kto z was jeszcze potrafi zrozumieć istotny bieg naszych dziejów i rozwoju społecznego, to łacno

rozumie, że wasze przeciwstawianie się rozwojowi demokracji polskiej jest zgubą dla was. (Oklaski na lewicy).

PRECZ Z RZĄDEM CHJENO-WITOSA!

Jak wy, panowie, uważacie, że szereg pełnomocnictw, danych temu Rządowi, potrafi was doprowadzić do upragnionego przez was celu, tak my uważamy, że wstępnym krokiem do wszelkiej sanacji i naprawy stosunków jest złożenie władzy przez p. Witosa, jest rozwiązanie tej strasznej spółki, która w sposób nieszczęsny zapisuje się w naszych dziejach. My twierdzimy, że powinien przyjść do władzy rząd, oparty na zaufaniu szerokich warstw ludności (głos na prawicy: międzynarodówka), że winien przyjść do władzy rząd, który stworzy program, *a program ten doprowadzi przedewszystkiem do pełnej kieszeni tych,* kogo reprezentujecie i wówczas dopiero, czy to w drodze *konfiskaty,* czy kar i kryminału, ten Skarb będzie napełniony, a wasi mandanci będą przywołani do należytego porządku i stosunek ich normalny do Państwa będzie przywrócony.

Za taki rząd gotowi jesteśmy wziąć całą odpowiedzialność (wesołość na prawicy). Z takim rządem bronić będziemy demokracji, bronić będziemy parlamentaryzmu, bronić będziemy praw ludu, nawet przeciw rządom p. Wincentego Witosa i waszym, panowie. (Burzliwe oklaski na lewicy).

WNIOSEK NAGŁY Z. P. P. S.

w sprawie bezmyślnych aresztowań i bezprawnego przetrzymywania aresztowanych w związku z wybuchem prochowni w Cytadeli.

W związku z wybuchem prochowni w Cytadeli Warszawskiej defensywa policji rozpoczęła aresztowania na prawo i lewo, święcąc formalne orgje bezmyślności i złośliwości. Jeszcze nie zdołały zewsząd przedostać się dokładnie wiadomości o tym połowie „zamachowców" w różnych miastach kraju, a już to, co w chwili obecnej doszło do wiadomości wnioskodawców, musi wywołać wstręt i oburzenie w całem społeczeństwie. Zapowiedziano szumnie w pismach, że aresztowania przyniosły wiele materjału obciążającego i, że schwytano mnóstwo niebezpiecznych komunistów. A tymczasem, cóż się okazało?

Oto w samej Warszawie aresztowano setki osób, które z życiem politycznem nie miały nigdy i nie mają żadnego związku, aresztowano ludzi, zameldowanych w jednym i tym samym domu po 20 z górą lat, aresztowano znanych artystów-malarzy, adwokatów, lekarzy i t. d. Ludzi tych popędzono z braku miejsca do najrozmaitszych więzień; pozabierano aresztowanym pieniądze, które mieli przy sobie, rodzin nie dopuszczano, a na zapytanie, gdzie się znajdują, defensywa odpowiadała, że to „tajemnica służbowa". O głodzie, w brudzie i robactwie przetrzymano niewinnych ludzi po dwa dni, poczem wypuszczono nawet bez żadnego przesłuchania. Zaś tych, o których nie miał kto kołatać, przetrzymuje się jeszcze.

W Radomiu, w wojskowej wytwórni prochu w Zagożdżonie aresztowano dwóch robotników Augustyna Czarnieckiego i Władysława Tuczyńskiego, jako komunistów, aczkolwiek są to członkowie związku metalowców i P. P. S. i aczkolwiek dyrekcja wydała o nich dodatnią opinję a wszyscy robotnicy podpisali prośbę o ich uwolnienie, aresztowanych przewieziono do Radomia, gdzie zostali w nieludzki sposób skatowani, poczem przewieziono ich do Warszawy.

We Lwowie aresztowano około 70 osób, w tem wielu członków P. P. S.

W Poznaniu również to samo.

W Łapach aresztowano 11 członków P. P. S., między innymi: Romana Jasińskiego, Gabrjela Dziemianowicza, Antoniego Karpińskiego, Wesołowskiego, Maculewicza i Markiewicza.

W Sieradzu aresztowano członków P. P. S. i działaczy Zw. Rolnego Płonkę i Kurkównę (kancelistkę).

W Ciechanowie aresztowano sekretarza Zw. Rolnego, Baranowskiego.

W Tomaszowie Lubelskim — instruktora Zw. Rolnego Wilczka.

Z wymienionych tu przykładów widać jak „niebezpiecznych komunistów" udało się policji unieszkodliwić.

Złośliwi twierdzili, że aresztowań dokonano na zasadzie starych list inwigilacyjnych rosyjskich i okupacyjnych, co w wielkim stopniu potwierdza niesłychana bezplanowość dokonanych aresztowań.

W każdym razie zaszedł niesłychany fakt pogwałcenia Konstytucji i praw obywatelskich przez Rząd, i to w chwili, gdy Rząd powinien był raczej wpłynąć uspokajająco na społeczeństwo, zdenerwowane i wstrząśnięte tragicznym wypadkiem. Te bezprawne aresztowania komentowano ogólnie, jako chęć odwrócenia uwagi społeczeństwa od odpowiedzialności Rządu za rozmiary katostrofy. Bez względu bowiem na to, jaką przyczynę wybuchu ustali śledztwo, Rząd jest odpowiedzialny za to, iż w pobliżu miasta lokowano materjały wybuchowe, a zwłaszcza za to, że o kilka niemal metrów od prochowni znajdowały się łatwopalne warsztaty krawieckie oraz liczne mieszkania, co jest wręcz niedopuszczalne.

Tę odpowiedzialność pragnął Rząd zrzucić z siebie, inicjując bezprawną komedję aresztowań na szkodę wielu niewinnych ludzi i ich rodzin.

Wychodząc z założenia, że podobne postępowanie Rządu budzi poważne obawy na przyszłość co do wolności osobistej obywateli i nietykalności ich mieszkań, podpisani zgłaszają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do natychmiastowego uwolnienia niewinnie aresztowanych ludzi w związku z wybuchem prochowni w Cytadeli warszawskiej.

Wzywa się Pana Ministra Spraw Wewnętrznych do natychmiastowego zdania sprawy przed Sejmem, na jakiej zasadzie dokonano masowych aresztowań ludzi, których nawet bez przesłuchania, uwalniano, celem ukarania winnych tych bezprawnych zarządzeń.

Warszawa, dnia 17.X 1923 r.

Po wybuchu w Cytadeli.

ARESZTOWANIA.

Jak się okazuje, jednocześnie z histeryczną odezwą rządu departament bezpieczeństwa rozesłał telefonogramy do wszystkich starostw i posterunków policyjnych, aby „internowali znanych z przekonań lewicowych działaczów społecznych". Na tej zasadzie aresztowano wielu naszych towarzyszy oraz członków P. O. W. Pozatem aresztowano wielu działaczy żydowskich, bez względu na przynależność partyjną.

Jak doniósł wczorajszy „Nasz Przegląd", obok bundowców i poale-sjonistów aresztowano również członków „Keren-Hajesodu", ortodoksów oraz nauczycieli ludowych, zarówno szkół żydowskich jak i hebrajskich.

W wielu szkołach na prowincji nie odbywają się lekcje z powodu braku kompletów nauczycielskich.

Władze śledcze, nie znalazłszy podstaw do aresztowań, poleciło policji zwolnić internowanych.

ŚLEDZTWO.

Władze śledcze zachowują zupełne milczenie o wynikach dotychczasowych dociekań. Dotychczas jednak ani w więzieniu śledczem, ani w areszcie wojskowym niema ani jednej osoby, która osadzona byłaby tam pod zarzutem zamachu.

Nawet w kołach zbliżonych do rządu przestaje się mówić o zamachu.

Do dokumentów chwili przybywa jeszcze oświadczenie posła Rosmarina (Koło żydowskie), wobec którego wojskowy sędzia śledczy niemal w chwili, gdy ukazywał się komunikat rządu, oświadczył, iż „stwierdził, iż wybuch nie był dziełem zbrodniczego zamachu, lecz nieszczęśliwym wypadkiem".

JESZCZE JEDEN POGRZEB.

Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb zabitego wskutek wybuchu żołnierza-żyda, Dawida Kaca. Zwłoki z kostnicy szpitala Ujazdowskiego, poprzedzone orkiestrą 30 pp. i oddziałem piechoty, przewiezione zostały przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, pl. Teatralny przed synagogę na Tłomackiem, skąd kondukt skierował się na wspólny cmentarz żydowski, gdzie po nabożeństwie, odprawionem przez rabina polowego, wojsko oddało zmarłemu honory.

DZIWOLĄG ŚLEDCZY.

Przy aresztowaniach, jakich dokonywano w Warszawie, policja zwracała szczególną uwagę na stan szyb, wychodząc z założenia, że sprawca zamachu dla... zaoszczędzenia sobie straty zabezpieczyłby... szyby przed wybiciem przez otwarciem okien.

W myśl tej logiki policyjnej, o udział w zamachu możnaby, między innemi, podejrzewać kilka poselstw oraz kilku ministrów, w których mieszkaniach wszystkie szyby pozostały nietknięte siłą wybuchu. Wynalazca tej teorji śledczej winien otrzymać od min. Kiernika, jeśli nie wysokie odznaczenie, to przynajmniej awans... na wice-ministra.

JAPOŃCZYCY NA OFIARY CYTADELI.

Wojskowy attaché japoński złożył na ręce ministra Szeptyckiego 20,000,000 mk. na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli. (w).

PODZIĘKOWANIE.

Gen. Suszyński, komendant miasta, za naszem pośrednictwem składa podziękowanie tym firmom, które bezpłatnie zaofiarowały trumny i karawany i pomogły w ten sposób do urządzenia pogrzebu ofiar wybuchu na Cytadeli warszawskiej.

Dn. 19 b. m. o g. 7 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. *poseł Kazimierz Czapiński* wygłosi odczyt p. t.

ZAMACH STANU.

Tak zwany „Kryzys Demokracji" w Europie. U źródeł faszyzmu. Polityka komunistów. Demokracja w Polsce. Endecja, a faszyzm. Socjalizm polski a demokracja.

Bilety do nabycia w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12-a).

Bezprawne aresztowania

W RADOMIU I SKARŻYSKU.

Radom, 17 paźdz. (telefonem).

W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w Radomiu 15 osób, z których jedną wypuszczono, a 14 przewieziono do Lublina.

W Skarżysku też były aresztowania, między innemi aresztowano naszego towarzysza Czerna.

W TORUNIU.

Toruń, 17 paźdz. (PAT.)

Województwo Pomorskie donosi: Organa policji politycznej, przy pomocy żandarmerji wojskowej, przeprowadziły w Toruniu i na całem Pomorzu szereg rewizji, w wyniku czego aresztowano kilkanaście osób.

W GRODZISKU.

Nocy wczorajszej w Grodzisku dokonano obławy policyjnej i aresztowano 12 osób. M. in. aresztowano radnego miejskiego Paluchowskiego. Policja szukała również naszych towarzyszów: Zajączkowskiego i Goraja.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DROŻYZNA URZĘDOWO WZROSŁA O 83,25%.

Wczoraj komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła urzędowy wzrost drożyzny na 83,25% w porównaniu z ostatnio badanym okresem dwutygodniowym.

Zaznaczyć należy, iż poprzednio wzrost kosztów utrzymania obliczano co 14 dni, a nawet ostatnio wzięto pod uwagę okres od 28 września.

Ustalony przez komisję wzrost kosztów utrzymania nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, *obliczenia bowiem, dokonane w ubiegłym tygodniu wykazały wzrost drożyzny o 111%.*

W jaki sposób komisja drożyźniana doszła do cyfry 83,25% — to pozostaje tajemnicą „sfer wyższych". Cyfra ta jest tem dziwniejszą, iż w Poznaniu, gdzie drożyzna jest mniejsza niż w Kongresówce, wzrost drożyzny ustalono na 91,49%.

***

PAT. podaje następującą tabliczkę wzrostu kosztów utrzymania, poczynając od sierpnia r. b. — w porównaniu z okresem poprzedzającym:

Od 29 VII. do 11 VIII — 32,25%.
Od 12 VIII. do 25 VIII. — 30,12%.
Od 26 VIII do 8 IX. — 24,45%.
Od 9 IX. do 22 IX. — 13,97%.
Od 1 X. do 15 X. w porównaniu z okresem od 16 IX do 30 IX. — 83,25%.

Sierpień w porównaniu z lipcem — 72,09%.

Wrzesień w porównaniu z sierpniem — 41,83%.

NOWA ZWYŻKA CENY CHLEBA.

Dziś cena chleba sitkowego podwyższona została w hurcie z 20,000 do 22,500 mk. za kg., razowego zaś z 17 do 18,000 mk. za kg. Natomiast cenę mąki pytlowej obniżono z 31,500 do 31,000, sitkowej zaś podwyższono z 20 do 22,500 mk. za kg. Jednocześnie Wydział Zaopatrywania podwyższył cenę chleba 70% przemiału z 20 do 23,000 mk. za kg. (b.).

ZA CHLEBEM NABIAŁ.

Obowiązująca cena mleka, uchwalona ostatnio przez komisję rzeczoznawców wynosiła 18,500 mk. w hurcie za litr, w detalu zaś 20,000 mk., na mieście jednak pobierają za mleko 25—27,000 mk. W kołach zainteresowanych tłumaczą, iż cena mleka stosuje się do cen masła i określana jest na tej właśnie podstawie. Tymczasem ustalone przez komisję rzeczoznawców ceny masła nie są przestrzegane. Wobec niższych cen mleka, producenci wolą przerabiać mleko na masło, chude zaś mleko idzie na pokarm dla bydła, dzięki czemu w najbliższych miesiącach zimowych, aż do lutego Warszawie grozi głód mleczny, albowiem ilość dostarczanego do stolicy mleka będzie się stale zmniejszać. (b.).

Pocieszające!

I CUKIER TEŻ!

Wobec podwyższenia, poczynając od dn. 15 października akcyzy od cukru, oraz nowej kalkulacji ceny cukru we frankach szwajcarskich, równych złotemu polskiemu, cena cukru z przydziałów przyznanych wydziałom aprowizacyjnym miast oraz ogólnokrajowym związkom spółdzielczym wynosić będzie w Warszawie prawdopodobnie około 130—140 tys. mk. za kg. Podwyżka wynosi więc około 200% cen dotychczasowych. Ciekawi jesteśmy, czy nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny był zapytywany i jak zapatruje się na sprawę tak raptownej zwyżki cen cukru. (b.).

ZA AKCYZĄ OD CUKRU — AKCYZA OD ZAPAŁEK.

Ustanowiony podatek od zapałek w wysokości 600 mk. podwyższony został na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów do 1000 mk. od pudełka, zawierającego do 60 zapałek. Książeczki z zapałkami, zawierające do 30 zapałek, mogą być po dwie sklejone jedną opaską podatkową. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 15 b. m. (V.).

O cukier dla ludności.

Organizacje spożywców zwróciły się wczoraj za pośrednictwem delegacji do Ministerjum skarbu z memorjałem, iż nagłe podwyższenie akcyzy z 28 miljonów na 400 miljonów od wagonu uniemożliwi zaopatrzenie ludności w cukier, ponieważ żadna ze spółdzielni i instytucji samorządowych nie posiada kapitału wielomiljardowego, potrzebnego na opłacenie akcyzy z góry. Aby obecnej akcji rozdzielczej nie paraliżować, delegacja spożywców zwróciła się o zezwolenie na wpłacenie akcyzy po zebraniu należności ze sprzedaży cukru, t. j. w ciągu miesiąca od otrzymania cukru.

Minister Kucharski „nie miał czasu" przyjąć delegacji. W zastępstwie przyjął delegację dyrektor departamentu p. Głowacki, który przyrzekł przychylnie zreferować postulaty spożywców.

A tymczasem spekulanci śrubują ceny cukru i zabiegają o zapas z cukrowni w przekonaniu, że gdy spółdzielnie i miejskie wydziały aprowizacyjne nie będą mogły z braku funduszów opłacić akcyzy i wykupić cukru — oni zostaną na rynku panami sytuacji!

Powszechny strajk w przemyśle górniczym.

(Korespondencja własna).

Od poniedziałku trwa strajk w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Strajk wybuchł na tle odrzucenia przez przemysłowców górniczych żądań, postawionych przez Centralny Związek górników, a domagających się podwyższenia płac dla akordowych robotników o 190%, dla dniówkowych zaś, ze względu na zbyt niskie zarobki tych robotników, o 200%, oraz obliczania wzrostu drożyzny co tydzień i podnoszenia płac odpowiednio do wskaźnika tych obliczeń.

Poza powyższemi żądaniami, konferencja delegatów górników uchwaliła domagać się od Rządu zaopatrzenia ludności robotniczej w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem w żywność, gdyż obecnie brak artykułów powszechnego użytku powoduje niemal głód wśród ludności.

Strajk, kierowany według ustalonego przez Związek regulaminu, ma dotychczas przebieg spokojny. Policja jednak przez aresztowania delegatów robotniczych, doprowadza masy do wzburzenia. Związek górników stara się wzburzenie robotników utrzymać w odpowiednich granicach, zachodzi jednak obawa, że — jeżeli strajk się przedłuży, co jest prawdopodobne wobec uporu przemysłowców, — spokojny strajk, kierowany przez organizację, przerodzi się w rozpaczliwą walkę, która łatwo może przybrać charakter rozruchów głodowych.

Rząd, a przedewszystkiem minister pracy winien zrobić wszystko, aby nakłonić przemysłowców górniczych do ustępstw. Mogą oni to uczynić tem łatwiej, że obecne ceny węgla pozwalają na podwyżkę płac bez konieczności podniesienia cen węgla.

Minister pracy, jeżeli istotnie nim chce być nietylko z nazwy, powinien przekonać Rząd, że zarządzenia represyjne ministra Kiernika w stosunku do strajkujących mogą się skończyć katastrofą. Trudno bowiem, aby głodujący robotnicy spokojnie patrzyli na bezczynność władz w stosunku do kapitalistów, którzy swym uporem spowodowali strajk, i na stosowanie represji wobec głodnych i wyzyskiwanych robotników.

Poseł Stańczyk, jako generalny sekretarz Centralnego Związku zwrócił się do p. ministra pracy o interwencję w kierunku nakłonienia przemysłowców do uznania żądań robotników.

W ostatniej chwili doniesiono nam, że policja rozbija wiece związkowe. Taktyka ta istotnie może doprowadzić do zaburzeń, gdyż robotnicy, nie informowani o sytuacji przez przedstawicieli Związku, mogą z łatwością uledz podszeptom nieodpowiadających za strajk czynników i dać się sprowokować do czynów nierozważnych.

Wiec P. O. W.

Polska Organizacja Wolności urządza w czwartek dnia 18 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Tow. Hygienicznego (ul. Karowa 31) wiec na temat: „Polityka Rządu a Społeczeństwo". Przemawiać będą: poseł Dąbski, tow. Hołówko, poseł tow. Malinowski, poseł Miedziński, poseł tow. Niedziałkowski, poseł Popiel, ob. Raabe, poseł Rudziński, tow. Szpotański, senator Woźnicki. Wejście bezpłatne.

„Dwugroszówka"... grozi!

Wczorajsza „Gazeta Poranną", oburzona naszym zarzutem, iż p. Kiernik dotąd nie wykrył sprawców zamachów bombowych woła: „Ostrożnie, bo bombiści są już — pod kluczem i są to nie faszyści, a (po polsku: lecz — nasza uwaga), lewicowcy, którym wy ułatwialiście dostęp do prochu i bomb"...

A kilka wierszy niżej:

„Nie próbujcie sadzać kogoś na ławy oskarżonych, bo wcześnie wy sami możecie się znaleść za kratą"...

„Ostrzegamy was też, nie powołujcie się na różne niewłaściwe zarządzenia, niedbalstwa i t. p., nie siejcie burzy, bo sprowadzicie ją na swoje głowy, sprowadzicie na ławę oskarżonych waszych ludzi z waszych „rządów lewicowych".

„Dwugroszówka" więc łże i grozi i ośmiesza siebie.

„Robotnik" nie lękał się kolosów reakcji carskiej i kajzerskiej. Miałżeby się lękać pokracznych karzełków reakcji chjeno-piastowej?

Poseł na Sejm Józef Haller, b. generał W. P. — objeżdża obecnie Amerykę Północną. W „Dzienniku Związkowym" z dnia 12 września b. r. w artykule wstępnym „Gen. Haller jedzie do Ameryki" czytamy: „Z listu od Stow. Wet. Armji Polskiej z Cleveland wynika jasno, **że generał broni Józef Haller, wódz Armji Polskiej we Francji, przybywa niebawem do Ameryki i to oficjalnie w charakterze generała, przedstawiciela Rzeczypospolitej i Armji Polskiej**".

Dotąd pos. Józef Haller nie złożył mandatu sejmowego, wobec tego nie jest generałem w czynnej służbie i w takim charakterze nie ma prawa oficjalnie, ani półoficjalnie występować, zwłaszcza zagranicą.

A do wieńca kompromitacji obecnego rządu Seydy—Głąbińskiego—Witosa należy powierzenie p. Hallerowi mandatu przedstawiciela Rzeczypospolitej i Armji Polskiej! Taki mandat ma posłużyć do ułatwienia roboty chjenizacji Polski i zbierania dolarów na „Rozwojowe" występy.

W obronie Ministerjum Zdrowia

W Sejmie walczono i przegłosowano narazie sprawę Minist. Zdrowia.

W motywach projektu oszczędnościowego p. ministra Kucharskiego w stosunku do skasowania tego Ministerjum przytoczono jakoby motyw, że w większości państw nie było ministerjów Zdrowia.

Jest to albo brak wiadomości, albo — co pewniejsze — tendencyjne wprowadzanie w błąd posłów i senatorów oraz społeczeństwa!

W 22 państwach istnieją min. zdrowia. Posiadają je te kraje wielkiej kultury, z Anglją i Francją na czele, które, idąc nietylko za duchem czasu, ale za potrzebą ochrony zdrowia publicznego, stworzyły u siebie ministerja zdrowia.

To, że niema Min. Zdr. w Norwegji, Belgji i Szwajcarji, to niczego nie dowodzi, gdyż kultura tych krajów jest od wieków tak wielka, a urządzenia hygieniczne są tak wysoko rozwinięte, że mogą one nie mieć ministerjów zdrowia.

Stan sanitarny naszego kraju, stykającego się z zarazami z Rosji, brak dobrej wody i kanalizacji, a pozatem wogóle tysiąca i jednej rzeczy potrzebnych, niezbędnych dla zdrowia zdrowych i dla ratowania chorych, *dla obrony życia obywateli*, wymaga bezwzględnego utrzymania Ministerjum Zdrowia.

Tego „przypadkowy" minister Skarbu nie pojmuje!

Jest on zresztą nawet bardzo niewygodnym kompanem dla... „winnego" grona p. Witosa. Nie kto inny bowiem, tylko przyboczny organ prezydenta ministrów krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w artykule p. t. „Wołamy na alarm" żąda ustąpienia tegoż p. Kucharskiego, który nie ma zaufania nawet w swoich kołach.

Redaktorem tego pisma na Warszawę jest p. Szczerbiński,, dziś prawa ręka p. Witosa! I w tem piśmie, które również, ale po przybyciu do Warszawy, „skonfiskowano", ukazuje się artykuł przeciw ministrowi, który w tępocie swej bezmiernej niszczy cudzą, pełną cennych wyników, prace!

Pozatem inne motywy skasowania M. Z. są żadne, a właściwie nie ma wogóle takich, któreby mogły logicżnie przekonać uczciwie myślących o potrzebie skasowania tego ministerjum, tak, jak niema tam zapowiadanych oszczędności. Są ogólniki. Całość projektu jest tak sformułowana, że świadczy o nieuctwie nietylko ministra, ale i referentów p. Kucharskiego (władze I-ej i II-ej instancji w stosunku do Minist. Z. P.!) Człowiek, który nic nie potrafił uczynić w zakresie ratowania finansów Polski, ratować chce siebie i, idąc za podszeptem p. Moskalewskiego, kasuje urząd, który w ogólnym budżecie pochłania *0.6% wydatków!!*

P. Kucharski wystawia świadectwo ubóstwa Polsce wobec Europy, a więc napewno również wobec p. Hiltona Younga, który, gdyby go tak o to zapytać, wzruszył by napewno ramionami, wziął ołówek do ręki i powiedziałby, że *tu* oszczędności niema, i że Polsce tego czynić nie wolno.

S. N.

Kronika parlamentarna.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj o godz. 11 odbyło się posiedzenie Konwentu senjorów, na którem postanowiono, że dzisiejsze posiedzenie będzie ostatniem w tym tygodniu.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem odbędzie się we wtorek. Przy tej dyskusji przemawiać będą pos. tow. Diamand i Zdziechowski (Zw. Lud.-Nar.).

Prawica początkowo proponowała, by sprawę prowizorjum budżetowego załatwić na wczorajszem posiedzeniu.

Sprzeciwił się temu zgodnie z onegdajszą uchwałą Sejmu, tow. Diamand, który oświadczył, że przyjęcie prowizorjum budżetowego jest tylko formalnością i niczem się do poprawy stosunków finansowych nie przyczyni. Dopóki u władzy jest Rząd chjeno-piasta o racjonalnej polityce skarbowej mowy być nie może. Tow. Diamand zaproponował, by dyskusję nad prowizorjum rozpocząć w dniu dzisiejszym.

Na to znów nie chcieli się zgodzić przedstawiciele prawicy, którzy w dniu tym mieli naznaczone jakieś wiece i domagali się odłożenia posiedzenia na piątek przyszłego tygodnia.

Wbrew temu stanowisku stronnictw rządowych marszałek zaproponował odbycie posiedzenia we wtorek.

Pos. *Thugutt* (Wyzwolenie) wyraził zdumienie, że stronnictwa chjeno - piastowe, którym sprawa prowizorjum budżetowego jest tak pilną, że chciałyby ją załatwić wczoraj—teraz dla osobistych celów chcą ją odłożyć aż do piątku przyszłego tygodnia.

Zdetonowani przedstawiciele prawicy zgodzili się na propozycję marszałka.

WNIOSEK NAGŁY

w sprawie skonfiskowania czterech dzienników krakowskich za krytykę rzeczową ostatniej odezwy Rządu.

Tow. pos. Z. Piotrowski i E. Bobrowski zgłosili wniosek, w którym m. in. piszą:

„W dn. 16 b. m. Prokuratorja krakowska skonfiskowała cztery dzienniki: „Naprzód", „Nową Reformę", „Czas" i „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Pisma te w dłuższych artykułach omawiały rzeczowo ostatnią odezwę Rządu, wydaną z powodu wybuchu prochowni w Cytadeli warszawskiej, wskazując na sianie paniki i wywoływanie zamętu w umysłach przez Rząd. Artykuły te uległy konfiskacie, tak, że miasto Kraków zostało w tym dniu pozbawione pism codziennych oprócz dziennika „Głosu Narodu" i „Gońca", będącego organem min. Kucharskiego.

To niesłychane prześladowanie prasy czyni wrażenie, że idzie tu o systematyczną, planową działalność antikonstytucyjną władz prokuratorskich w Krakowie.

Wobec tego wnioskodawcy wnoszą, by Wysoki Sejm wezwał Rząd do wydania polecenia podwładnym mu organom zaniechania podobnie brutalnego i nierozumnego traktowania prasy, i do poszanowania wolności prasy, zagwarantowanej Konstytucją.

KOMISJA ROLNA.

Maski zdjęto — przekreślenie reformy rolnej!

Wczoraj skończono, toczącą się od kilku dni dyskusję nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, kasującą reformę rolną. Przewodniczący udzielając głosu tow. Malinowskiemu, oświadczył, że nie pozwoli mu przemawiać dłużej nad 15 minut.

Tow. Malinowski w krótkich słowach wyjaśnił, że w tej sprawie nie grają roli, jak twierdzą niektórzy z mówców, ani konieczności państwowe, ani patrjotyzm, a rozgrywa się tu najzwyczajniejsza walka klas.

Chłopi chcą ziemi — obszarnicy jej dać nie chcą, co zupełnie otwarcie powiedział poseł Żółtowski. Ustawy o reformie rolnej przemycono w Sejmie Ustawodawczym dzięki temu, że obszarnicy stchórzyli wobec rewolucyjnej postawy mas w r. 1919 i najścia bolszewików r. 1920. Dziś nic nie zagraża, więc obszarnicy chcą nowym projektem ustawy odebrać osiągnięte przez demokrację zdobycze. Chłopi jedni się cofają, będąc w mniejszości (Wyzwolenie), drudzy — zaprzedali się obszarnikom (Piast). Dlatego aby nieużytki lub gorsze kawałki ziemi obszarniczej rozparcelować nie trzeba ni ustawy, ani Min. reformy rolnej, ani okłamywania chłopów tem, że się dla nich coś w Sejmie robi. Mówca proponuje przejść do porządku dziennego nad projektem nowej ustawy.

Poseł **ks. Styczyński** jest niezadowolony z ustawy, która chce parcelować ziemie poduchowne i martwej ręki. Poseł Styczyński oświadcza, że biskupi, którzy w swoim czasie ogłosili deklarację o oddaniu ziemi poduchownej na parcelację, zrobili to ze względu na podniecenie umysłów w Polsce — nie brali jej jednak na serjo. Żaden poseł katolicki pod groźbą kar (nie powiedział jakich) nie będzie za tem głosował.

Referent pos. **Makulski** w wykrętny sposób dowodził, że zgłoszony projekt ustawy zgodny jest z wszelkiemi uchwałami i zasadami o reformie rolnej, przyjętemi w poprzednim Sejmie.

W końcu głosami ósemki i piasta uchwalono przystąpić do szczegółowej dyskusji nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, czyli o zupełnem skasowaniu reformy rolnej.

ZAMACH NA OCHRONĘ LOKATORÓW.

Komisja prawnicza Sejmu rozpatrywała wczoraj art. 10 ustawy o ochronie lokatorów, zawierający przepisy, w jakich wypadkach oddający w najem może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustawie najmu bez wypowiedzenia.

Po skreśleniu ustępu drugiego pierwotnego projektu rządowego przyjęto punkty a) do c) nowego projektu rządowego, określające ważne przyczyny wypowiedzenia, a mianowicie zaleganie z zapłatą dwóch po sobie następujących rat komornego, zakłócenie porządku domowego, oddanie mieszkania w podnajem za wynagrodzeniem nadmiernie wysokiem, odstąpienie praw najmu w całości bez zgody gospodarza.

Z KOMISJI WĘGLOWEJ.

Wczoraj wreszcie zebrała się komisja, wybrana na wniosek tow. Diamanda, dla zbadania cen węgla. Wybierano referenta, który ma reprezentować interesy konsumentów. Prawica proponowała 2 referentów. Wniosek taki nie przeszedł. Zaproponowano następnie na referenta endeka Knothego, również bez powodzenia. Ostatecznie na wniosek naszych tow. referentem wybrano p. Piechę, enpeerowca.

Tow. Diamand podczas posiedzenia zapytał przewodn. p. Wierzbickiego, dlaczego nie zwoływał komisji w ciągu czterech miesięcy. P. Wierzbicki tłumaczył się ferjami letniemi. Nie jest to jednak usprawiedliwienie dostateczne gdyż komisja węglowa jest komisją śledczą i ma zadania specjalne, nie cierpiące zwłoki.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj w 3-em czytaniu ustawę o dodatkowem prowizorjum budżetowem za 3 kwartał i ustawę o prowizorjum budżetowem na 4 kwartał b. r.

Kronika polityczna.

„OSZCZĘDNOŚCI".

Z polecenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego komisja oszczędnościowa ministerjum kolei żelaznych przystąpiła do skreślenia dalszych 10% pracowników z etatu Centrali Min. Kolei Żelaznych. (P. A. T.).

WYJAZD MINISTRÓW DO ŁODZI.

Dwukrotnie odkładany wyjazd ministrów handlu i przemysłu p. Szydłowskiego i pracy i opieki społ. p. Smólskiego do Łodzi nastąpił w dniu wczorajszym o godz. 23-ej. Przed wyjazdem minister przem. i handlu odbył szereg konferencji z przemysłowcami łódzkimi. Podróż obu ministrów stoi w związku z krytyczną sytuacją przemysłu włóknistego i ograniczeniami do minimum pracy robotników. (v.).

KONDOLENCJE Z POWODU KATASTROFY W CYTADELI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od króla włoskiego i od rządu republiki Czechosłowackiej telegramy kondolencyjne z powodu tragicznej katastrofy w Cytadeli.

TELEGRAMY.

Naprężona sytuacja w Niemczech.

Rozruchy w Berlinie.—Nowy rząd w Turyngji.

ROZRUCHY W BERLINIE TRWAJĄ.

Berlin, 16 października. (PAT). Według ostatnich wiadomości, w czasie wczorajszych rozruchów 5 demonstrantów było rannych. W głównej hali targowej wszystkie stragany były zamknięte; normalny ruch można było przywrócić dopiero koło południa. Grupa demonstrantów usiłowała w pobliżu gmachu giełdy opanować samochód i zrzucić go do wody. Policja, przy użyciu broni, rozproszyła demonstrantów, aresztując jednocześnie wiele osób.

Wczoraj koło południa grupa około 60 demonstrantów usiłowała wtargnąć do sklepu piekarskiego i zrabować zapasy chleba. Na Schwedensstrasse znaczniejsza grupa demonstrantów wtargnęła do sklepu piekarskiego. Policja przywróciła porządek. Do większego starcia przyszło na ul. Müllera; policja napotkawszy demonstrantów, rozproszyła ich, czyniąc użytek z broni.

Berlin, 17 października. — (P. A. T.). Doszło tu do nowych rozruchów, spowodowanych skasowaniem kartek chlebowych.

O ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA.

Berlin, 17 października. (PAT). Zarząd połączonych partji socjalistycznych rozpatrzył dziś sprawę stanu oblężenia i stosunku Rzeszy niemieckiej do poszczególnych państw związkowych. Wydany po posiedzeniu komunikat głosi, że zarząd przyszedł zgodnie do przekonania, iż koniecznem jest zniesienie stanu oblężenia w celu przywrócenia równości prawnej w stosunkach Rzeszy niemieckiej do poszczególnych państw.

NOWY RZĄD W TURYNGJI.

Wejmar, 17 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu turyngijskiego wybrano nowy rząd komunistyczno-socjalistyczny. Prezydentem został dotychczasowy minister gospodarki społecznej, komunista Fröhlich, który obejmuje jednocześnie tekę nowoutworzonego ministerjum spraw zagranicznych. Ministrem gospodarki społecznej został komunista Tenner, ministrem sprawiedliwości prof. uniwersytetu w Jenie Korsch, również komunista, reszta tek pozostała w rękach socjalistów. Przedstawiona lista nowego gabinetu została przez Sejm w imiennem głosowaniu przyjęta głosami zjednoczonej lewicy przeciwko głosom prawicy.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W SAKSONJI.

Berlin, 17 października. — (P. A. T.). Sytuacja polityczna w Saksonji zaostrza się coraz bardziej. Setki proletarjackie, mimo rozkazu dowództwa wojskowego, nie zostały rozwiązane. Odbył się również kongres rad robotniczych, mimo zakazu władz. Dowództwo podaje do wiadomości, że jest zdecydowane wymusić poszanowanie dla swych rozkazów, w razie potrzeby nawet przy użyciu siły zbrojnej. Wszelkie oddziały policji zostały oddane pod rozkazy władz wojskowych.

PRZECIW KOMUNISTOM.

Monachjum, 16 października. — (P. A. T.). Jak donosi „Korespondenz Hoffmann", generalny komisarz państwowy zabronił uczniom szkół brania udziału w związkach komunistycznych i zgromadzeniach. Wszystkie komunistyczne związki młodzieży zostały rozwiązane. Dla winnych przekroczenia tego zakazu przewidywane są wysokie kary pieniężne i kary więzienia. Podobne kary grożą rodzicom i opiekunom..

MARKA RENTOWA.

Berlin, 17 października. — (P. A. T.). Prasa niemiecka donosi, iż emisja marki rentowej nie nastąpi przed 15 listopada.

Berlin, 17 października. — (P. A. T.). Według doniesień „Deutsche Allgemeine Zeitung" upatrzony jest na dyrektora banku rentowego b. pruski minister finansów Lentze

Sprawa odszkodowań.

PLANY GEN. SMOOTS'A.

Londyn, 17 października. (PAT). Pisma donoszą, że gen. Smoots wypracował plan odbudowy finansowej Niemiec, uregulowania kwestji odszkodowań oraz neutralizacji Nadrenji.

AKCJA NIEMIEC.

Paryż, 17 października. (PAT). Niemiecki chargé d'affaires Hösch przyjęty został w środę rano na Quai d'Orsay. Przedstawił on prezydentowi rady ministrów instrukcje, otrzymane z Berlina. Podobna „demarche" miała miejsce również w Brukseli.

ZAMIARY STRESEMANNA.

Londyn, 17 października. (PAT.). — „Daily Express" donosi z Berlina, że kanclerz Stresemann ma szczery zamiar rozpocząć rokowania z Francją i w tym celu wyśle z końcem tego tygodnia wybitnego fachowca gospodarczego ze specjalną misją do Poincarego.

O ZBADANIE ZDOLNOŚCI PŁATNICZEJ NIEMIEC.

Londyn, 17 października.—(P. A. T.). Do „Times" donoszą z Waszyngtonu, że członkowie komitetu dla konwersji długów, Smoots i Bruton zaproponowali prezydentowi St. Zjednoczonych Coolidge utworzenie przy udziale Anglji, St. Zjednoczonych i innych państw komitetu dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec.

Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Londyn, 17 października. (PAT.) P.R. Minister pracy Sir Montagnio Barlow wygłosił na wczorajszej konferencji Imperjum mowę w sprawie panującego w Anglji bezrobocia. Mówca przedstawił projekt kolonizacji, polegający na stworzeniu kolonji zaatlantyckich wielkich miast, zrzeszeń oraz uniwersytetów, w których to kolonjach możnaby zatrudnić większe ilości byłych żołnierzy. Projekt, poparty przez australijskiego premjera Bruce, stanowić będzie przedmiot specjalnych narad rządu.

Sprawa Jaworzyny.

Praga, 17 października. (PAT). Havas. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości będzie rozpatrywał w dniu 12-ym listopada sprawę Jaworzyny, w celu wydania swej opinji. Rada Ligi Narodów zajmie się rozstrzygnięciem tej sprawy na grudniowej swej sesji.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

Genewa, 17 października.—(P. A. T.). Zarząd Międzynarodowego Biura Pracy wybrał na wczorajszem posiedzeniu na swego przewodniczącego przedstawiciela Francji Fontaina; wice- przewodniczącymi zostali wybrani przedstawiciel pracobiorców Charlion (Belgja) oraz przedstawiciel pracodawców Oudegeest (Holandja).

Prezydent Massaryk w Paryżu

Paryż, 17 października. (PAT.) P. R. Prezydent Massaryk w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien“ oświadczył, iż jego podróż do Francji w charakterze prezydenta republiki czechosłowackiej, ma na celu wyrażenia Francji podziękowania za wszystko, co kraj ten uczynił dla Czechosłowacji zarówno podczas, jak i po wojnie światowej.

Pożyczka dla Węgier.

Paryż, 17 października. (PAT.). Komisja odszkodowań, po wysłuchaniu sprawozdania posła czechosłowackiego w Paryżu Ossusky'ego, powzięła jednomyślnie decyzję w sprawie pożyczki dla Węgier.

Zatarg rosyjsko-finlandzki.

Berlin, 17 października. (PAT.) P. R. Według wiadomości, otrzymanych ze Sztokholmu, należy się spodziewać pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu granicznego rosyjsko - finlandzkiego; rząd sowiecki zgodził się na przeprowadzenie szczegółowego śledztwa na terytorjum rosyjskiem przez mieszaną rosyjsko - finlandzką komisję.

Zakończenie strajku na Górnym Śląsku

PAT. podaje. (Ostatnie wiadomości, otrzymane od prezesa katowickiej dyrekcji kolejowej, donoszą o likwidacji strajku. Ruch pociągów normalny. Robotnicy powrócili do pracy. W przemyśle górniczym i hutniczym strajk również zlikwidowano.)

Strajk w teatrach lwowskich.

Lwów, 17 października. (PAT.). (Dzisiaj we wszystkich teatrach miejskich wybuchł strajk aktorów, wobec czego przedstawienia nie odbędą się. Powodem strajku jest niewypłacenie artystom przypadającej im 10 b. m. gaży.) Wiceprezydent Lwowa Chlamtacz wyjechał do Warszawy, celem uzyskania od rządu pomocy dla teatrów lwowskich.

Z Sejmu Śląskiego.

REZYGNACJA MARSZAŁKA WOLNEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przystąpiono do rezolucji klubu niemieckiego w sprawie szkół mniejszości w górnośląskiej części województwa śląskiego. Jak wiadomo, na 60 posiedzeniu Sejmu śląskiego klub niemiecki postawił następujący wniosek: Uregulowanie sprawy mniejszości na podstawie konwencji genewskiej z dnia 5-go września r. b., dotychczas jeszcze nie nastąpiło. Tysiące uczniów niemieckich pozostało do końca czerwca r. b. bez wszelkiej nauki szkolnej, przeto wzywa się p. wojewodę, aby postarał się o to, by niemieccy uczniowie mogli, aż do ostatecznego załatwienia wniosków w sprawie szkolnictwa, otrzymywać naukę szkolną w tej samej mierze, jak przed wakacjami. Wniosek ten, pomimo, że ks. poseł Brzózka wniósł o odesłanie go do komisji, przeszedł głosami niemieckimi i socjalistów. Wniosku ks. Brzózki nie poddano pod głosowanie, wobec czego na 61 posiedzeniu Sejmu śląskiego klub C. Z. L. złożył w tej sprawie oświadczenie.

Wicemarszałek Rakowski, zastępujący na tem posiedzeniu marszałka Wolnego, stwierdził nieformalność postępowania na 60 posiedzeniu i ogłosił uchwałę powziętą w sprawie rezolucji niemieckiej za nieważną. Dzisiaj klub niemiecki postawił wniosek, aby uznano ważność uchwały w sprawie szkół niemieckich oraz aby wyrażono wicemarszałkowi Rakowskiemu votum nieufności.

Głosowano najpierw nad wnioskiem niemieckim o votum nieufności dla wicemarszałka Rakowskiego. Wniosek ten odrzucono 22 głosami przeciw 14; drugi wniosek niemiecki o uznanie ważności uchwały odrzucono 23 głosami przeciw 16. Gdy następnie na wniosek N. P. R. większością głosów postanowiono odesłać wniosek ks. Brzózki, pominięty nieformalnie na 60 posiedzeniu, do komisji prawniczej, marszałek Wolny oświadczył, że składa swój urząd. Na wniosek posła Sikory (N. P. R.) posiedzenie natychmiast zamknięto. (PAT).

Wiadomości telegraficzne.

— W tym tygodniu zbierze się sekcja węgierskiej Komisji Odszkodowań, w celu odbycia narad nad sprawą finansowego podniesienia Węgier.

— Prasa gdańska donosi, że rokowania polsko-gdańskie w sprawie przywozu i wywozu, podjęte będą w połowie bieżącego tygodnia w Gdańsku.

— W Pradze czeskiej otwarto wczoraj rosyjski uniwersytet powszechny, na który zapisało się już 900 słuchaczów.

— Spotkanie kanclerza Austrji, ks. Seipla, z kanclerzem Stresemannem odbędzie się z końcem października.

— Francuska Akademja Nauk komunikuje, że dwum lekarzom udało się wykryć laseczniki odry.

— Rada komisarzy ludowych mianowała Litwinowa zastępcą przewodniczącego głównego komitetu koncesyjnego.

Głosy czytelników.

Wyzysk w firmie Dom Handlowo-Leśny Izaak Engelman.

W Domu Handlowo-Leśnym Izaaka Engelmana, Krakowskie Przedmieście 59, właściciele, wbrew umowie, od dwóch miesięcy nie uwzględniają przy wypłacie pensji pracowniczych dodatków drożyźnianych. Firma ta, o ile mi wiadomo, w ostatnich czasach nabyła 3 domy w Berlinie, w samej Warszawie posiada kilka czteropiętrowych kamienic, a pozatem w kraju 5 wielkich eksploatacji leśnych i kilka majątków ziemskich, tylko brak jej pieniędzy na pensje dla pracowników!

Pracownik.

SPROSTOWANIE „ROZWOJU“.

Na skutek artykułu w „Robotniku“ z dn. 11 b. m. p. t. „Miljardy dla Rozwoju“ komunikujemy, iż T-wo „Rozwój“ nietylko nie otrzymało od Rządu trzymiljardowego kredytu, ale wogóle do **Rządu** o podobny kredyt, ani też o subsydjum nie zwracało się.

Z poważaniem — Dyrektor (podpis nieczytelny). Sekretarz (podpis nieczytelny).

**
*

Sprostowanie powyższe z naciskiem podkreśla, że „Rozwój“ nie otrzymał kredytu ani subsydjum od Rządu. Ale sprostowanie nie mówi, że „Rozwój“ nie otrzymał 3 miljardów od państwowych instytucji finansowych.

Czasopisma nadesłane.

„Życie teatru“, tygodnik, poświęcony polskiej kulturze teatralnej.

Treść: A. Zagórski: „Idea zespołu w teatrze“. — J. Lorentowicz: „Przedstawienia popularne w Rozmaitościach“. — J. Kotarbiński: „Ewolucja w teatrze“. — E. Świerczewski: „Jewreinow“. — Sigma: „List o prawidłowej wymowie na scenie w r. 1809“. — Teatry warszawskie. — Teatry berlińskie.

„Ameryka“. Miesięcznik ilustrowany, poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykan. Zeszyt wrześniowy (Nr. 8).

Numer zdobi kilka ilustracji. W treści na uwagę zasługuje artykuł p. t. „Banknoty Amerykańskie“, następnie artykuł generalnego konsula Rzplitej w Chicago p. J. Barthel-Weydenthala p. t. „Eksport Polski do Stanów Zjednoczonych i widoki na przyszłość“, „Jak pracują w Ameryce“ T. Skarżyńskiego, „Stosunki ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych“, „Kronika“, i w języku angielskim „English Language Supplement“, rozkład jazdy okrętów w bież. mies. do Ameryki, spis katalogów do obejrzenia u Amer. Radcy Handl. Oferty i zapytania z Ameryki. W zakończeniu dalszy ciąg z werwą napisanych wrażeń z Ameryki pióra M. Szpyrkówny p. t. „Gwiazdy i dolary“.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy-Świat 72 (Pałac Staszica) Amerykańsko-Polska Izba Handlowo - Przemysłowa, tel. 26-62, konto czek. w P.K.O. 71-36.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 4 po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Z CENTRALNEGO SĄDU PARTYJNEGO

Posiedzenie Centralnego Sądu Partyjnego zostaje odroczone do wtorku dnia 23 b. m. godz. 3-a po poł. (Klub Parlamentarny). Tow. sędziowie i świadkowie proszeni są o stawienie się, nie czekając na uprzednie imienne zaproszenia.

We czwartek, dn. 18 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S.

Dzielnica Mokotowska — o godz. 5 po poł. w lokalu Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Marymont — o godz. 7 wiecz. w lokalu Libawka dom Mroczkowskiego Tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Stosunek partji politycznych do Związków Zawodowych“.

Posiedzenie Sądu Partyjnego przy O. K. R. Warszawskim odbędzie się o godz. 6 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Śródmiejska — o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie Nr. 6 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Śródmiejskiej. Referat polityczny wygłosi tow. Tadeusz Hartleb.

W piątek, dn. 19 b. m.

Wszystkie zebrania dzielncowe nie odbędą się z powodu odczytu tow. posła Czapińskiego.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Ze Zw. włóknistego. W czwartek o godz. 5 w. odbędzie się zebranie robotników i robotnic fabryk pończoszniczych. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Związek Zaw. Prac. Aptecznych. Dnia 21-go października, w niedzielę o godz. 10-ej rano odbędzie się walne zebranie Zw. Zaw. Prac. Ap. w lokalu przy ul. Ś-to Krzyskiej Nr. 15 m. 17. Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa likwidacji oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wstęp tylko dla członków którzy opłacili składki przynajmniej do lipca włącznie.

Związek Dozorców Domowych. W dn. 21 b. m. (niedziela) o godz. 2 po południu w lokalu przy ul. Leszno 48, odbędzie się walne zebranie wyborcze. Ma być wybrany Zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński. Z prawa wyborczego korzystać mogą tylko ci członkowie Związku, którzy posiadają opłacone legitymacje.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4.

Dziś punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Sprawy bardzo ważne! Towarzysze - delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

DWUGODZINNY STRAJK W TELEFONACH.

Wczoraj o godz. 9 rano przerwali pracę technicy w telefonach warszawskich. Ponieważ dyrekcja już o godz. 11 oświadczyła strajkującym, że w dniu dzisiejszym żądania ich będą zaspokojone, technicy powrócili do normalnych zajęć.) Równocześnie prowadzone pertraktacje z telefonistkami nie przyjmują form ostrzejszych. (v).

Ruch kult.-oświatowy.

INAUGURACJA T.U.R. W LUBLINIE.

Oświatowa instytucja robotnicza: Tow. Uniwersytetu Robotniczego—rozpoczęła swą działalność w Lublinie 14 października po południu wiecem oświatowym w sali teatru „Rusałka“.

Półtora tysiąca robotników, robotnic i inteligencji zawodowej wysłuchało doskonałego referatu *senatora tow. d-ra Kopcińskiego*, sekretarza TUR., o znaczeniu oświaty dla robotników. Prelegent na wielu przykładach, zaczerpniętych z historji i z doby dzisiejszej — wykazał konieczność prowadzenia przez klasę pracującą systematycznej, planowej roboty kulturalno - oświatowej. Prelegent zaznaczył, iż TUR. pracę taką zapoczątkował w całym kraju.

Przemawiał następnie *prof. W. Kunicki*, tymczasowy prezes filji TUR. w Lublinie informując o warunkach przystąpienia i planie pracy na terenie lubelskim.

Tow. tow. Stankiewicz i poseł Piotrowski wzywali w swych przemówieniach robotników do wstępowania w szeregi TUR. Rezolucja w tym duchu została jednogłośnie przyjęta.

Tow. poseł Malinowski, jako przewodniczący wiecu, zamykając uroczystość, życzył powodzenia założonemu oddziałowi, do którego zapisało się na sali *sto osób*, wpłacając wstępne i członkowskie opłaty.

Wydział Młodzieży T. U. R.

Koło Ochota. We czwartek o godz. 7-ej w. odbędzie się zebranie Koła, Grójecka 49. z referatem.

OFIARA NA T.U.R.

W trzynastą rocznicę śmierci ś. p. Artura Gliszczyńskiego — żona i córka składają 200.000 mk. na oddział warszawski T.U.R.

Życie gospodarcze.

Stan przemysłu w sierpniu.

Według danych głównego urzędu statystycznego liczba zatrudnionych w przemyśle robotników w ostatnim dniu sierpnia w porównaniu z ostatnim dniem lipca pozostała niemal bez zmiany, wzrosła bowiem 0,3%. Dane te nie dotyczą górnictwa węglowego i obejmują 3.262 przedsiębiorstw, zatrudniających w końcu sierpnia 421.039 robotników, w lipcu zaś 419.978. Statystyka nie obejmuje wszystkich, lecz tylko znaczną większość przedsiębiorstw, liczących ponad 20 robotników. Cyfra 3.262 przedsiębiorstw jest zupełnie dostateczna, ażeby opierać na niej dalsze wnioski, stanowi bowiem około 90% wszystkich większych przedsiębiorstw. Liczba zatrudnionych robotników najbardziej wzrosła w przemysłach metalowym (3.9%), papierniczym (3.2%), budowlanym (3.23%), maszynowym (2.4%), poligraficznym (1.1%), chemicznym (1%), górniczym prócz węglowego (0.8%), włókienniczym (0.1%). Natomiast zmniejszyła się w przemysłach: mineralnym ze względu na ukończenie sezonu (1,3%), garbarskim (1,5%), spożywczym (2,7%), ze względu na zmniejszenie się konsumcji piwa, drzewnym (2,7%) wobec ukończenia sezonu, odzieżowo - galanteryjnym (4%) ze względu na zmniejszenie się siły nabywczej szerokich warstw ludności. Nadto w przemyśle włókienniczym z ogólnej liczby 643 przedsiębiorstw 120 zmniejszyło tydzień roboczy. Stan zamówień był dobry w 131 przedsiębiorstwach, średni w 746, zły — w 513 przedsiębiorstwach.

Podwyższenie mnożników celnych. Zostało podpisane w tych dniach i zostanie ogłoszone rozporządzenie o podniesieniu mnożników celnych. Mnożnik normalny podnosi się do 210.000 mk., mnożnik ulgowy do 160.000 mk. (v.).

Notowania Giełdy Warszawskiej.

St. Zjedn. 990.00, 975.000.
Funty angielskie 4.375.000.
Belgja 51.500.
Berlin i Gdańsk 0.000175.
Paryż 50.950, 60.300.
Praga 28.400.
Szwajcarja 174.500, 177.500, 166.700.
Wiedeń 13.95, 13.90.
Włochy 45.300.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.4°, najniższa 2.1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne: rano przeważnie mglisto, miejscami przymrozki, wiatry lokalne.

Zgon Michała Tarasiewicza. Wczoraj w nocy w drodze ze Lwowa do Warszawy zmarł nagle w wagonie Michał Tarasiewicz, znany artysta dramatyczny i b. dyrektor teatru lwowskiego oraz teatru „Rozmaitości“ w latach 1919-1920. Zmarły liczył lat około 50.

Obostrzenie kary za paskarstwo. Aresztowany wczoraj rzeźnik i wędliniarz Narynkiewicz za udowodnienie mu paskarstwa na słoninie oddany został do dyspozycji sędziego śledczego, który zastosował do niego areszt prewencyjny do czasu złożenia kaucji 50 miljonów mk.

Aresztowanie spekulantów. Decyzją Komisarza Rządu m. st. Warszawy skazani zostali: Jankiel Szponer, właśc. sklepu obuwia przy ul. Leszno 59, na 1 miljon marek grzywny i 1 tydzień bezwzględnego aresztu za nieujawnienie cen; Michalina Wolińska, właśc. jatki mięsnej przy pl. Kercelego — na 500.000 mk. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu za pobieranie cen wyższych od ujawnionych; Lejba Kuśmierak, właśc. sklepu naczyń kuchennych, Hoża 5, — na 1 miljon mk. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu za pobieranie cen wyższych od ujawnionych w cenniku; Zofja Ludwiczak właśc. kawiarni, Targowa 59 — na 1 miljon mk. grzywny i 1 tydzień bezwzględnego aresztu; Maurycy Gesundheit współwłaściciel młynu „Polonja“, Piękna 30 — na 1 miljon mk. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, obydwoje za nieujawnianie cen i brak rachunków.

Słuszna ostrożność. Magistrat postanowił wystąpić do Min. Spraw Wojsk. o przeniesienie składu materjałów wybuchowych, położonego w granicach miasta w bliskości szosy Zakroczymskiej, w miejsce odpowiedniejsze poza obręb miasta. (l.).

Przewiezienie zwłok Andrzeja Zamojskiego. Zwłoki Andrzeja Zamojskiego, znanego działacza z doby przedpowstaniowej, zostaną przewiezione z Krakowa, gdzie dotąd spoczywały, do Warszawy. Odebranie zwłok z rampy dworca Wiedeńskiego i przewiezienie do kościoła św. Krzyża odbędzie się w dn. 21 b. m. o godz. 3 i pół po południu; uroczysty pogrzeb nastąpi w dn. 22 b. m. o godz. 10 i pół rano.

Uczczenie pamięci prof. Hornowskiego. Staraniem sekcji Koła Medyków S. U. W. w dn. 18 b. m., t. j. w czwartek, w sali wykładowej — Anatomicum, Chałubińskiego 5, odbędzie się akademja ku czci ś. p. prof. anatomji i histologji patologicznej U. W. Dr. med. Józefa Hornowskiego. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Zmiany w ruchu tramwajowym. W dn. 18 b. m., t. j. w czwartek od godz. 8 wiecz. i w dniu 19 b. m. do godz. 10 z rana plac Teatralny będzie zamknięty z powodu zmiany rozjazdów, wobec czego linje, przechodzące przez pl. Teatralny będą kierowane z ominięciem pl. Teatralnego, jak następuje: Linja Nr. 5 — z Woli do Żelaznej Bramy normalnie, od Żelaznej Bramy Graniczną, Królewską do Krakowskiego Przedm. i dalej normalnie. Linja Nr. 17 z dworca Gdańskiego (obecnie z rogu ul. Sierakowskiej) do rogu Bielańskiej i pl. Teatralnego normalnie, od Bielańskiej Senatorską, Przechodnią, pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, Królewską do Marszałkowskiej i dalej normalnie. Linja Nr. 9 — z Woli do rogu Bielańskiej i pl. Teatralnego normalnie, od Bielańskiej Senatorską, Przechodnią, pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, Królewską do Krak. - Przedm. i dalej normalnie. Linja Nr. 19 — z Puławskiej do rogu Krak. - Przedmieścia i Trębackiej normalnie, od Trębackiej Krak. - Przedmieściem, Miodową, Nowiniarską, Franciszkańską do Nalewek i normalnie. Linja nocna Nr. 20 — z pl. Zbawiciela do rogu Marszałkowskiej i Królewskiej normalnie, od Królewskiej Graniczną, Przechodnią, Senatorską do Bielańskiej i normalnie. Linja Nr. 22 — z Towarowej do rogu pl. Grzybowskiego Królewską do Krakowskiego Przedm. i normalnie. (k.).

Sezon zimowy w Krynicy. Zakład zdrojowy w Krynicy rozpocznie 1 grudnia r. b. pierwszy sezon zimowy. Rządowy dom zdrojowy przygotowuje na sezon ten 54 ogrzewanych pokoi, a z tych 24 ogrzewanych centralnie, resztę zaś przy pomocy pieców. W domu zdrojowym w ruchu będzie 12 kabin do kąpieli mineralnych, pozatem stosowane będzie leczenie hydropatyczne, oraz za pomocą okładów borowinowych.

Polska Y. M. C. A. Dnia 4 października r. b. nastąpiło ukonstytuowanie się polskich władz w Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Warszawie. Zorganizowawszy prace dla młodzieży w Polsce amerykańska Y. M. C. A. przekazuje obecnie społeczeństwu polskiemu tę instytucję, pozostawiając narazie część swego personelu w formie doradców i zapewniając na pewien okres czasu udzielanie subsydjów. Na czoło Zarządu polskiej Y. M. C. A. powołano p. Romana Kutyłowskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z powodu przeprowadzenia zwłok Andrzeja Zamojskiego p. Władysław Grabski wygłosi odczyt n. t. „O Andrzeju Zamojskim, jako prezesie Tow. Rolniczego", w wielkiej sali Centr. Tow. Rolniczego, gdzie odbędzie się zaraz po uroczystościach kościelnych akademja połączona z odsłonięciem portretu A. Zamojskiego.

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich. Ogólne zebranie Warsz. Koła Akadem. Stow. Wolnomyślicieli Polskich odbędzie się w czwartek dn. 18 b. r. o godz. 7 i pół w lokalu S. W. P. przy ul. Królewskiej Nr. 16.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Dnia 19 października o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Marszałkowska 123, odbędzie się posiedzenie Sekcji Pedagogicznej z referatem p. Lipskiej-Librachowej na temat: „Psychologiczne podstawy wychowania w szkole".

WYPADKI.

Zgon postrzelonego studenta. 20-letni Bogdan Gabler, student politechniki warszawskiej, który onegdaj został postrzelony przez kolegę swego, Dyonizego Smoleńskiego, zmarł wczoraj w południe w szpitalu św. Rocha.

Zamachy samobójcze. 18-letni Stanisław Górecki w mieszkaniu rodziców swych napił się jodyny. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieustalona, gdyż Górecki odmawia wszelkich zeznań.

— Przed domem Nr. 4 na pl. Kazimierza Wielkiego, robotnik, Józef Jaworski, usiłował pozbawić się życia przez otrucie się sublimatem. Po udzieleniu pomocy Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przejechanie. Przed domem Nr. 72 przy ul. Czerniakowskiej wóz przejechał 6-letniego Zindla Lewenpolca. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej kości udowej i przewiózł chłopca do szpitala żydowskiego na Czystem.

Podrzutek w kościele. W kościele Wszystkich Świętych znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około czterech miesięcy życia. Przy dziecku znaleziono koszyczek w którym była buteleczka z mlekiem i smoczkiem. Dziecko odesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Z rozpaczy. W biurze fabryki przy ul. Rybaki Nr. 6 urzędniczka, 23-letnia Aurelja Makowska dostała ataku nerwowego z rozpaczy po koleżance zabitej podczas sobotniej katastrofy w Cytadeli. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Makowską do domu.

Z sądów.

Echa sprawy Leona Toeplitza i tow.

Dopełniając wczorajsze sprawozdanie z procesu Leona Toeplitza i tow. zaznaczamy że zostali oni uniewinnieni przez Sąd Apelacyjny z zarzutu zbierania wiadomości dotyczących bezpieczeństwa państwa bez pozwolenia władz (art. 112 K. K.). Zarzut szpiegostwa (art. 111 K. K.) został, jak wiadomo, uchylony już w pierwszej instancji.

Proces o oszczerstwo.

W Nr. 35 „Gazety Porannej" (2 grosze) z dnia 5 lutego r. b. ukazał się artykuł, którego autor „A. Rud." z racji zamierzonej redukcji personelu urzędniczego w Magistracie nawoływał do usunięcia w pierwszej linji żywiołów lewicowych. Następnie, zacytowawszy artykuł „Dziennika Petersburskiego" z dn. 6 sierpnia r. 1911, autor artykułu poinformował opinję publiczną, że b. wice-prezydent Warszawy p. Konstanty Zaremba, obecnie naczelnik wydziału w komisji likwidacyjnej, dwukrotnie zadenuncjował do władz rosyjskich naczelnego inżyniera m. Warszawy, Kajetana Mościckiego, za prowadzenie rozmowy na sesjach magistrackich po polsku, co spowodowało usunięcie Mościckiego z posady. Pozatem zadenuncjował inżyniera miejskiego, Czesława Rudnickiego, dzięki czemu ten ostatni nie został mianowany na stanowisko naczelnego inżyniera miasta. Pozatem p. A. R. zarzucił K. Zarembie, że w sierpniu 1915 r. wywiózł do Rosji wielomiljonowy majątek miejski w złocie, oraz że pomimo to wszystko K. Zaremba wyrobił sobie emeryturę ze skarbu państwa polskiego.

Redakcja „Gazety Porannej" zaraz w następnym numerze umieściła sprostowanie; w parę dni potem p. Antoni Rudnicki na łamach tegoż pisma oświadczył, iż był autorem artykułu i że przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za jego treść, którą gotów jest poprzeć dowodami i świadkami.

Wobec tego b. wice-prezydent Warszawy p. K. Zaremba w obronie swej czci wystąpił do Sądu ze skargą przeciwko A. Rudnickiemu. Sprawę rozpoznawał przed kilku dniami Sąd Okręgowy. Ponieważ zeznania świadków wypadły naogół niepomyślnie dla oskarżonego, sąd wydał wyrok, którego mocą uznając Antoniego Rudnickiego, sekretarza sejmowego związku ludowo - narodowego winnym zniesławienia Konstantego Zaremby, skazał go na 4 miesiące więzienia, zredukowawszy mu na mocy amnestji tę karę do dwóch miesięcy więzienia oraz na zapłacenie 500.0000 marek kosztów sądowych. a.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Walkirja". Jutro „Carmen".

W środę „Lohengrin".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie na korzyść Tygodnia Akademika Polskiego. Wystawiona będzie „Zemsta" w premjerowej obsadzie. **Jutro przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy.** Ukażą się „Rozbitki", komedja Blizińskiego.

W sobotę „Poskromienie złośnicy".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej". W niedzielę o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych komendja Bernarda Shawa „Nigdy nie można przewidzieć".

Teatr Mały. Dziś po raz pierwszy sztuka w 3-ch aktach Zdzisława Kleszczyńskiego „Zwycięzca". W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś po raz ostatni „Szkoła kokot". Jutro wznowienie „Ósmej żony Sinobrodego".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Nowości. Codziennie „Cnotliwa Zuzanna".

Teatr Praski. Codziennie „Nitouche".

Teatr Stańczyk. Dziś premjera programu 33-go p. n. „Aby żyć!"

Teatr Qui pro Quo. Program złożony z 3-ch części, w których bierze udział cały zespół teatru z pp. Ordonówną, Pogorzelską, A. Reńską, E. Bodo, R. Gierasieńskim, K. Hanuszem, L. Lewińskim, Jastrzębcem i Koszutskim na czele.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kult.-Art. zawiadamia, iż najbliższe przedstawienia ulgowe odbywać się będą w następujących terminach: dn. 18.X „Walkirja" Teatr Wielki, dn. 25.X „Halka" Teatr Wielki oraz dn. 31.X „Sen nocy letniej" Teatr Polski. Na powyższe przedstawienia bilety ulgowe otrzymywać mogą delegaci Związków w godz. 5 — 8 w lokalu Zw. Zaw. Nauczycieli Sz. Średnich (Bracka 18 m. 5).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Na ofiary wybuchu w Cytadeli.

W dn. 18 b. m. kino „Luna" (ul. Hoża 38) wyświetlać będzie obraz p. t. „Marie Antoinette". Całkowity zysk z tego dnia oddany będzie do dyspozycji Komendy Miasta na rzecz ofiar katastrofy w Cytadeli. Należy przypuszczać, że w dniu tym ani jedno miejsce nie pozostanie niesprzedane, a to ze względu na szlachetny cel, jak i wielką wartość obrazu.

Palace — Tajemnica wiecznej młodości.

W kino Palace od dłuższego czasu wyświetlany jest naukowy obraz Instytutu pokazów świetlnych, obejmujący teorję profesora Steinacha. Odkrycie to ma na celu sztuczne odmładzanie, możliwe przy pomocy operacji, dokonywanych na narządach płciowych. Cały szereg tego rodzaju doświadczeń na zwierzętach dał rezultaty zadawalniające i można przypuszczać, że teorja ta znajdzie kiedyś szerokie zastosowanie.

Film wykonany został starannie i umiejętnie. Mamy w nim cały szereg ściśle naukowych wiadomości podanych przeważnie w rysunkach graficznych lub też fotograficznych, dokonanych w pracowni prof. Steinacha. Urozmaiceniem filmu są zdjęcia rodzajowe z życia zwierząt, nieraz bardzo efektowne.

Całość utrzymana w tonie poważnym może być zalecona wszystkim czytelnikom jako film naprawdę naukowy, za wystawienie którego należy się Iposowi szczere uznanie. Ika.

Sport.

DZISIEJSZE WYŚCIGI KONNE.

I. Nagroda 40.000 mk. Wyścig z przeszkodami. Dystans 3200 mtr. Złota, Ulmen, Grom, Kazyn, Bonis, Rima.

II. Nagroda 100.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1600 mtr. Lepante, Mulhouse, Azamat, Azalja, Air Marshal, Lais.

III. Handicap. Nagroda 60.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 2400 mtr. Briar Pipe 53, Herson 58, La Vilanella 52, Sonja 56, Mary 53, Anitra 49, Bonis 49, Azalja 54.

IV. Nagroda 50.000 mk. dla 2-letnich, dystans 800 mtr. Cecora, Avanti, Hugo, Brzeszczot, Bob, Dunaj, Sentinelle, Electra, Blue Montain.

V. Nagroda 400.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1300 mtr. Kentucky, Mulhouse, Gize, Arbiter, Minstrel, Radiation, Runaway Girl, Druchna, Aarsinoe, Anitra, Lais, Air Marshal.

VI. Nagroda 40.000 mk. dla 2-letnich, dystans 1100 mtr. Cetynia, Cecora, Bagherra, Hugo, Tadeusz, Beth Morgan, Bessie Langden, Dzidzi, Bob, Chocim, Erato, Sentinelle, Mir, Moucheron.

VII. Nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 2100 mtr. Briar Pipe, Herson, Gize, Mary, Radiation, La Reine, Ojdana, Arsinoe.

Odpowiedzi Redakcji

P. Alfred Filipowicz. Wierszy nie wydrukujemy. Znaczek pocztowy do odebrania w redakcji.

Autora listu o biciu żołnierzy w 85 pułku strzelców wileńskich prosimy o podanie swego nazwiska dla wiadomości redakcji.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.